

UEFA I FIFA

Awanse naszych sędzi

►► 6-7

FUTSAL

**Szkoleniowa
rewolucja**

►► 8-9

TEMIDA

**Noworoczne
porządkowanie
definicji**

►► I-III

PAWEŁ RACZKOWSKI CIĄGLE W GÓRĘ

To była bardzo pracowita i udana jesień naszych sędziów! Paweł Raczkowski poprowadził prestiżowy mecz Irlandia – USA oraz trzy spotkania pucharowe, kończąc rok debiutem w fazie grupowej Ligi Europy. Do tego doszły wyjazdy na Ligę Mistrzów w roli dodatkowego asystenta oraz 16 meczów w T-Mobile Ekstraklasie. W 2015 roku życzymy Pawłowi – oraz pozostałym Polakom z plakietką FIFA – dalszych awansów!

►► 4-5



PO JESIENI PEŁNEJ SUKCESÓW, PRZED WIOSNĄ PEŁNĄ NADZIEI



Już trzy lata razem z kolegami z Zarządu KS PZPN i z Wami wszystkimi, swoją ciężką pracą i postawą nie tylko na boisku, ale i na co dzień, udowadniamy, że jesteśmy pełnoprawnymi członkami społeczności piłkarskiej, zasługującymi na szacunek i poważanie. Nie mamy tematów tabu, nie lekceważymy głosów trenerów, zawodników, działaczy, tak aby nasza interpretacja zdarzeń na boiskach piłkarskich była odbierana nie tylko z formalną akceptacją, ale również ze zrozumieniem.

W ciągu ostatniego roku przyjęliśmy i konsekwentnie wdrażamy:

- zasady oceny rozrywalności kontaktów ręki z piłką,
- definicje, w aspekcie praktyki boiskowej, poszczególnych pojęć w zakresie Art. 11 „Spalony”
- zasady kończenia danej części zawodów.

Oczywiste jest, że w naszych rekomendacjach co do spojrzenia na poszczególne obszary związane z podejmowaniem decyzji czy też zarządzaniem, jesteśmy w ścisłym związku z Przepisami Gry, bo – jak wiadomo – interpretować Przepisy może tylko IFAB. Jesteśmy również w zgodzie ze wszystkimi zaleceniami i rekomendacjami UEFA, szanując wiedzę szkoleniową naszych europejskich kolegów i będąc dumnymi z coraz szerszego reprezentowania UEFA przez naszych sędziów zarówno w eliminacjach kobiecych mistrzostw świata Kanada 2015, mistrzostw Europy 2016, jak i Ligi Mistrzów oraz Ligi Europy.

Jestem przekonany, że reprezentacja ta będzie coraz szersza, a u podłoża tego stwierdzenia leży między innymi wyznaczenie naszych sędziów do prowadzenia meczu Ligi Mistrzów i dwóch meczów Ligi Europy w ostatniej, szóstej kolejce fazy grupowej. Oznaczało to wiarę UEFA w to, że jesteśmy w stanie desygnować w jednym terminie aż 18 sędziów i asystentów prezentujących poziom oczekiwany w takich rozgrywkach. Dodam tylko, że żaden sędzia ze wspomnianej osiemnastki nie otrzymał noty niższej niż 8,3, a na tym szczeblu rozgrywek UEFA funkcjonują również tzw. TV-spotterzy (odpowiednicy naszych obserwatorów TV), i wszystkie obserwacje są weryfikowane pod kątem ich poprawności merytorycznej. Dodam, że we wcześniejszych jesiennych meczach eliminacji mistrzostw Europy 2016, Ligi Mistrzów i Ligi Europy (a było ich jesienią w sumie 14), żaden nasz sędzia nie otrzymał noty niższej niż 8,3 a co oznacza taka nota, wiedząc już nie tylko członkowie naszej organizacji. Warto także podkreślić, że nasi sędziowie, po wyjątkowo obfitej w mecze towarzyskie reprezentacji narodowych wiośnie, również jesienią byli zapraszani na spotkania towarzyskie reprezentacji A, prowadząc mecze Francja – Portugalia, Holandia – Meksyk, Kolumbia – USA, Irlandia – USA, Japonia – Honduras, Japonia – Australia, a także półfinał Pucharu Zatok Perskich Oman – Katar.

Jesteśmy już po posiedzeniu Komisji Sędziowskiej UEFA i miło mi donieść, że po raz pierwszy w historii mamy naszą sędzię w grupie Elite. Do tego grona awansowana została Monika Mularczyk, której serdecznie gratuluję i życzę uczestnictwa w wydarzeniach najwyższej rangi, takich jak finały mistrzostw świata czy mistrzostw Europy – jak wiadomo, to zaszczyty tylko dla sędziów z grupy Elite. Cieszę się, że Monika była w stanie tak poukładać swoje obowiązki rodzinne i zawodowe, aby uczestniczyć w naszym styczniowo-lutowym zgrupowaniu w Antalyi. Nie będzie ona jedyną sędzią na tym zgrupowaniu, ponieważ weźmie w nim udział nowo mianowana sędzia FIFA Ewa Augustyn, która poza treningami prowadzić będzie, z wykorzystaniem modułów pomiarowych Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, badania naukowe. Dotyczyć one będą kinematyki i intensywności wysiłku sędziów piłkarskich, a „królikami doświadczalnymi”, w czasie prowadzonych w Antalyi sparingów, będą sędziowie zawodowi i grupy TopAmator.

Cieszę się również z awansu Tomasza Frąka do I grupy UEFA sędziów futsalu, a także z akceptacji Komisji Sędziowskiej FIFA dla zwiększenia liczby sędziów międzynarodowych futsalu: z trzech do czterech. Mam nadzieję, że Tomek razem z Sebastianem Stawickim, który ma mocną pozycję w grupie Elite UEFA, oraz dwoma pozostałymi sędziami międzynarodowymi futsalu, będą nadawali ton zmianom jakościowym, jakie od paru miesięcy wprowadza Zespół Futsalu KS PZPN.

Na zakończenie, korzystając z okazji, chciałbym życzyć wszystkim Koleżankom i Kolegom wszelkiej pomyślności w nowym 2015 roku!

Zbigniew Przesmycki
Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN



WYBIERZ SPRZĘT NA
NIKE.COM/FOOTBALL



Sędzia

ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7
02-366 Warszawa
tel. +48 (22) 55 12 300
fax +48 (22) 55 12 240
e-mail: pzp@pzpn.pl

Zespół wydawniczy:
Janusz Basałaj (przewodniczący), Paweł Drażba (sekretarz),
Piotr Gołos, Jakub Kwiatkowski, Łukasz Wiśniowski,
Piotr Tenczyński
Skład graficzny Piotr Przychodzeń Foto Archiwum, CyfraSport

- 4-5 Flesze**
Sędziowie FIFA na 2015 rok
Antalya 2015
– pierwsze szczegóły
Gwiazdki w III lidze
- 4-5 Nasi w Europie**
Tak bogatej w zagraniczne
wyjazdy jesieni
jeszcze nie mieliśmy!
- 6-7 Kobiety**
Monika Mularczyk
wreszcie w grupie Elite!
Przedstawiamy nowe
sędzie międzynarodowe:
Ewę Augustyn
i Katarzynę Lisiecką-Sęk
- 8-9 Futsal**
Nowy szef Zespołu Futsalu
Przemysław Sarosiek
ma bogate plany
- 10-11 Nasza organizacja**
Cieszą podwyżki ryczałtów,
martwią braki sędziów
- 12 Dawnych wspomnień czar**
Dobrosław Stec,
prezes-legenda
lubelskich sędziów,
i jego spojrzenie na następców
- 13-16 Regiony**
Warmińsko-Mazurskie:
przedświąteczna tradycja
w Mierkach
Małopolskie:
szkoła dyrygentów pod Tatrami
Opolskie:
rok nowych inicjatyw
szkoleniowych
Łódzkie:
w Siedzu kopią najlepiej
- 17-19 Nasi za Oceanem**
Łukasz Araszkiewicz wrócił
z imprezy swego życia:
mistrzostw świata
bezdolnych w Chile.
Przywiózł masę wspomnień
i zdjęć...



ROBOTA DLA TEMIDY

I-III Noworoczne porządkowanie definicji

Przewodniczący KS PZPN
Zbigniew Przesmycki
wraca do gorących
tematów szkoleniowych
mijającego roku

IV Druga odsłona CORE Polska

W Spale znów było ciekawie!
Po raz pierwszy pojawił się
nawet gość z zagranicy...

Festiwal hymnów

15 meczów pierwszych reprezentacji narodowych i 23 mecze w rozgrywkach klubowych UEFA (LM i LE) prowadzili w 2014 roku polscy sędziowie. O ile liczba meczów pucharowych jest zbliżona do ubiegłorocznych osiągnięć, o tyle liczba spotkań międzypaństwowych jest absolutnie rekordowa – polscy sędziowie nigdy w historii w ciągu jednego roku nie prowadzili aż tylu takich meczów!

Z 15 meczów międzypaństwowych trzy rozgrywane były o punkty w eliminacjach do Euro 2016, jeden mecz był oficjalnym towarzyskim meczem UEFA z obiadą sędziowską ustaloną przez Komisję Sędziowską UEFA (Francja – Portugalia; Francja jako gospodarz najbliższych mistrzostw Europy nie bierze udziału w eliminacjach, ale została dołosaowana do jednej z grup, żeby rozgrywać mecze to-

**Szymon Marciniak
ma na koncie
już trzy mecze
w Lidze Mistrzów**

warzyskie „w trybie eliminacyjnym”), jeden mecz toczył się o awans do finału Arabian Gulf Cup (mistrzostwa Zatoki: półfinał Oman – Katar), a 10 spotkań to były klasyczne mecze towarzyskie.

O ile liczba meczów o punkty uzależniona jest od przydziału arbitrów do poszczególnych koszyków UEFA, a na mecze międzypaństwowe z tej puli w przypadku Polski obecnie mogą liczyć praktycznie tylko sędziowie z First Category,

MECZE MIĘDZYPANSTWOWE FIFA REPREZENTACJI „A” I PUCHAROWE UEFA

Sędziowie UEFA First Category

Marcin Borski

9.10, Anglia – San Marino 5:0, eliminacje Euro
23.11, Oman – Katar 1:3, półfinał Gulf Cup

Paweł Gil

22.05, Ukraina – Niger 2:1, towarzyski
12.10, Luksemburg – Hiszpania 0:4, eliminacje Euro
18.11, Japonia – Australia 2:1, towarzyski

Szymon Marciniak

22.05, Węgry – Dania 2:2, towarzyski
2.09, Estonia – Słowenia 1:0, eliminacje Euro
11.10, Francja – Portugalia 2:1, towarzyski (UEFA)
12.11, Holandia – Meksyk 2:3, towarzyski
14.11, USA – Kolumbia 1:2, towarzyski

Sędziowie UEFA Second Category

Paweł Raczkowski

27.05, Japonia – Cypr 1:0, towarzyski
18.11, Irlandia – USA 4:1, towarzyski

Daniel Stefański

3.06, Szwajcaria – Peru 2:0, towarzyski

Sędziowie UEFA Third Category

Bartosz Frankowski

23.05, Słowacja – Czarnogóra 2:0, towarzyski
14.11, Japonia – Honduras, towarzyski

o tyle liczba meczów towarzyskich wskazuje na poprawiającą się opinię o polskich sędziach i coraz lepszy wizerunek naszej organizacji.

Nawet jeśli weźmiemy pod uwagę, że aż trzy z tych dziesięciu spotkań towarzyskich polscy sędziowie prowadzili w Japonii (Japonia – Cypr, Japonia – Honduras, Japonia – Australia), co stało się dzięki znakomitej współpracy z Japońskim Związkiem Piłki Nożnej (JFA), to i tak aż siedem meczów towarzyskich sędziowanych w Europie jest wynikiem bardzo dobrym, nieporównywalnie lepszym niż w poprzednich latach.



Na ten rezultat wpłynęły głównie dwa czynniki. Właśnie coraz lepsza pozycja Kolegium Sędziów PZPN w Europie i rosnąca pozycja Szymona Marciniaka. Arbitr z Płocka sędziował w 2014 roku aż pięć meczów międzypaństwowych: towarzyski Węgry – Dania, Estonia – Słowenia w eliminacjach Euro 2016, oficjalny towarzyski mecz UEFA Francja – Portugalia oraz dwa inne atrakcyjne spotkania towarzyskie: Holandia – Meksyk w Amsterdamie na zaproszenie holenderskiego członka Komisji Sędziowskiej UEFA Jaapa Uilenberga i USA – Kolumbia w Londynie na zaproszenia Anglika Davida Elleraya z KS UEFA. Uilenberg i Elleray znają Marciniaka bardzo dobrze jeszcze z pierwszej edycji programu UEFA CORE, gdzie obaj byli słynni sędziowie byli instruktorami i mentorami, a Marciniak uczestniczył w kursie jako młody zdolny kandydat na sędziego międzynarodowego.

Tak duża liczba zaproszeń na spotkania o punkty i mecze towarzyskie nastręczała Kolegium Sędziów PZPN sympatycznych problemów. Czasem trzeba było nieco zmodyfikować pierwotnie zaplanowaną obsadę, czasem nieco inaczej niż zwykle skonstruować jeden czy drugi zespół, ale czasem obsada „sama się robiła”, ponieważ wszyscy sędziowie byli już zajęci i na kolejne mecze trzeba było wysłać tych, którzy pozostawali do dyspozycji.

MECZE KLUBOWE UEFA (ELIMINACYJNE I GRUPOWE – LIGA MISTRZÓW I LIGA EUROPY)

Sędziowie UEFA First Category

Marcin Borski

31.07, RNK Split – Czernomoriec Odessa 2:0, III r. el. LE
21.08, Karabukspor – AS Saint-Etienne 1:0, play off LE
2.10, Dinamo Moskwa – PSV Eindhoven 1:0, Liga Europy
6.11, Rio Ave – Steaua 2:2, Liga Europy

Paweł Gil

30.07, HJK Helsinki – APOEL Nikozja 2:2, III r. el. LM
21.08, Zorya Ługański – Feyenoord 1:1, play off LE
2.10, Dinamo Minsk – Fiorentina 0:3, Liga Europy
6.11, Qarabag – Dnipro 1:2, Liga Europy
11.12, Partizan Belgrad – Astras Tripolis 0:0, Liga Europy

Szymon Marciniak

29.07, Debrecen – Bate Borysow 1:0, III r. el. LM
28.08, FK Krasnodar – Real Sociedad 3:0, play off LE
16.09, Juventus – Malmö FF 2:0, Liga Mistrzów
22.10, AS Monaco – Benfica 0:0, Liga Mistrzów

27.11, Villarreal – Borussia M. 2:2, Liga Europy
10.12, Maribor – Schalke 0:1, Liga Mistrzów

Sędziowie UEFA Second Category

Paweł Raczkowski

16.07, Dinamo Tbilisi – Aktobe 0:1, II r. el. LM
7.08, Torino – Broomapojkama 4:0, III r. el. LE
11.12, Salzburg – Astra 5:1, Liga Europy

Daniel Stefański

3.07, Celik – Koper 0:5, I r. el. LE
24.07, Groningen – Aberdeen 1:2, II r. el. LE

Sędziowie UEFA Third Category

Bartosz Frankowski

24.07, IFK Göteborg – Gyori ETO 0:1, II r. I. LE

Tomasz Musiał

3.07, Pyunik Erewań – FK Astana 1:4, I r. el. LE
24.07, Chikhura Sachkhere – Bursaspor 4:1, II r. el. LE

KRÓTKO

30 osób z Polski będzie nosić w 2015 roku plakietkę z napisem „FIFA”. Międzynarodowa Federacja Piłkarska zatwierdziła listy międzynarodowych na najbliższych 12 miesięcy.

Sędziowie

1. Szymon MARCINIAK	Mazowiecki ZPN
2. Bartosz FRANKOWSKI	Kujawsko-Pomorski ZPN
3. Paweł GIL	Lubelski ZPN
4. Daniel STEFAŃSKI	Kujawsko-Pomorski ZPN
5. Paweł RACZKOWSKI	Mazowiecki ZPN
6. Marcin BORSKI	Mazowiecki ZPN
7. Tomasz MUSIAŁ	Małopolski ZPN

Sędziowie asystenci

1. Paweł SOKOLNICKI	Mazowiecki ZPN
2. Marcin BORKOWSKI	Lubelski ZPN

3. Tomasz LISTKIEWICZ
4. Rafał ROSTKOWSKI
5. Krzysztof MYRMUS
6. Konrad SAPEŁA
7. Radosław SIEJKA
8. Piotr SADCZUK
9. Michał OBUKOWICZ

Sędziowie

1. Monika MULARCZYK
2. Karolina RADZIK
3. Ewa AUGUSTYN
4. Katarzyna LISIECKA-SĘK

Sędziowie asystenci

1. Anna DĄBROWSKA
2. Kinga SENIUK-MIKULSKA
3. Aleksandra PRUS
4. Katarzyna WÓJS

Mazowiecki ZPN
Mazowiecki ZPN
Śląski ZPN
Łódzki ZPN
Łódzki ZPN
Lubelski ZPN
Mazowiecki ZPN

Łódzki ZPN
Opolski ZPN
Pomorski ZPN
Wielkopolski ZPN

Mazowiecki ZPN
Lubelski ZPN
Mazowiecki ZPN
Podkarpacki ZPN

Futsal

1. Sebastian STAWICKI	Łódzki ZPN
2. Tomasz FRAK	Świętokrzyski ZPN
3. Damian JARUCHIEWICZ	Śląski ZPN
4. Andrzej WITKOWSKI	Pomorski ZPN

Piłka plażowa

1. Tomasz WINIARCZYK	Zachodniopomorski ZPN
2. Łukasz OSTROWSKI	Zachodniopomorski ZPN

60-osobowa reprezentacja polskich sędziów weźmie udział w najbliższym zimowym kursie szkoleniowym w tureckiej Antalyi. Zgrupowanie odbędzie się w dniach 26 stycznia – 7 lutego 2015. Nasi sędziowie, poza udziałem w treningach i intensywnych szkoleniach (prowadzonych również przez instruktora FIFA) przeszedzują przynajmniej 80 meczów sparingowych drużyn przygotowujących się w Tur-

cji do rundy wiosennej. W składzie ekipy znalazło się 35 sędziów (zawodowych i z grupy TopAmator), 23 asystentów oraz po raz pierwszy dwie sędzi międzynarodowe: Monika Mularczyk i Ewa Augustyn.

Relacja z Antalyi w następnym numerze „Sędziowie”

Zarząd KS PZPN, po podsumowaniu rundy jesiennej podjął następujące decyzje dotyczące sędziów grupy TopAmator oraz kandydatów na szczebel centralny:

Do podgrupy „A” (wyznaczani na mecze I-ligowe) włączono Mateusza Złotnickiego (Lublin), już jesienią próbowanego w tej klasie.

Rundę wiosenną w podgrupie „B” (wyznaczani na mecze II ligi) rozpocznie Sebastian Tarnowski (Wrocław).

Do podgrupy „B” awansowano Macieja Mikolajewskiego (Świebodzin) oraz Sławomira Smacz-

nego (Bytom) – obaj byli jesienią w dziewięcioposobowej grupie kandydatów na ten szczebel. Kandydatami na szczebel centralny (tzw. „gwiazdkowicze” z III ligi) w rundzie wiosennej będą:

1. Patryk ADAMCZYK	Łódzki ZPN
2. Przemysław BZOWSKI	Pomorski ZPN
3. Maciej DUDEK	Lubuski ZPN
4. Mateusz GAJEWSKI	Kujawsko-Pomorski ZPN
5. Mateusz GAŁUSZKA	Dolnośląski ZPN
6. Damian GAWECKI	Świętokrzyski ZPN
7. Michał GÓRKA	Małopolski ZPN
8. Rafał GREŃ	Podkarpacki ZPN
9. Michał GROCKI	Mazowiecki ZPN
10. Mateusz HARAZIN	Śląski ZPN
11. Patryk KĘPKA	Warmińsko-Mazurski ZPN
12. Marcin KOCHANIEK	Opolski ZPN
13. Konrad KOLAK	Małopolski ZPN
14. Paweł KUKLA	Małopolski ZPN

15. Mariusz KUPCZAK	Lubuski ZPN
16. Łukasz KUŹMA	Podlaski ZPN
17. Marek LEWANDOWSKI	Mazowiecki ZPN
18. Piotr ŁĘGOSZ	Kujawsko-Pomorski ZPN
19. Mirosław MAZGAJ	Dolnośląski ZPN
20. Robert OLSZEWSKI	Warmińsko-Mazurski ZPN
21. Łukasz OSTROWSKI	Zachodniopomorski ZPN
22. Maciej PELKA	Wielkopolski ZPN
23. Grzegorz POŻAROWSZCZYK	Lubelski ZPN
24. Tomasz SKOPIŃSKI	Łódzki ZPN
25. Szymon SKOWROŃSKI	Śląski ZPN
26. Łukasz SOWADA	Opolski ZPN
27. Paweł STEFANOWICZ	Podlaski ZPN
28. Marek ŚLIWA	Świętokrzyski ZPN
29. Jakub TOMOŃ	Podkarpacki ZPN
30. Radosław WĄSIK	Lubelski ZPN
31. Eren YURTSEVER	Mazowiecki ZPN
32. Marcin ZARWALSKI	Pomorski ZPN
33. Tomasz ZIELIŃSKI	Wielkopolski ZPN



Monika w grupie UEFA Elite!

Monika Mularczyk kontynuuje wspaniały okres w swojej karierze.

W połowie grudnia 2014 roku do Polskiego Związku Piłki Nożnej dotarła informacja, że sędzia ze Skierniewic znalazła się w elitarnej grupie UEFA Elite. Należy do nie tylko 18 kobiet wykonujących zawód arbitra piłkarskiego z całej Europy. To wielkie wyróżnienie i nagroda dla Moniki za dotychczasową pracę, która zapewne zmotywuje ją do dalszego działania.

Gdy usłyszałam tę informację, to... zaczęłam wrzeszczeć z radości! – mówi nam Monika, z którą rozmawialiśmy kilkanaście dni po nominacji. – Po chwili zaczęłam dzwonić do najbliższych i dzielić się z nimi tą radosną informacją. Mocno uściskał mnie najpierw mój syn, a później mąż Michał – opowiada najlepsza polska sędzia.

Znalezienie się w Elite to wielkie wyróżnienie. Należą do niej najlepsze sędzi z Europy, które stanowią grupę ścisłych kandydatek do prowadzenia meczów mistrzostw świata w Kanadzie w 2015 roku. To właśnie z tego grona FIFA wybiera „sprawiedliwie” na największy turniej piłkarski dla kobiet. Szansa, aby Monika jako świeża członkini grupy Ellite

znalazła się na tych zawodach jest mała, ale przecież wszystko może się zdarzyć!

Jednak zanim Polka na dobre zadołmowi się w najwyższej grupie sędzi, czeka ją sporo pracy. Pod koniec stycznia wyjedzie wraz z polskimi sędziami na coroczne zgrupowanie do tureckiej Antalyi. Tam spędzi tydzień i z Szymonem Marciniakiem pojeździ na kurs grupy Elite do Aten. Tam na miejscu będą również dwie nowe międzynarodowe sędzi z Polski: Ewa Augustyn i Katarzyna Lisiecka-Sęk. Dalsze plany to wyjazd do portugalskiego Algarve na tygodniowe seminarium tuż przed prestiżowym turniejem FIFA Algarve Cup (Monika nie będzie tam sędziować).

– Cieszy mnie, że do Turcji jedzie też Michał, który został wyróżniony przez

Kolegium Sędziów jako drugoligowiec. Co do Aten, mniej więcej wiem czego się spodziewać, ponieważ na podobnym kursie byłam w sierpniu w Szwajcarii. Na pewno będzie test wideo, test z przepisów gry, praca w grupach czy test yo-yo – wymienia Monika.

Mimo że jest wśród topowych europejskich sędzi, nie spoczywa na laurach. Cały czas pracuje nad swoim warsztatem. – Szczególnie nad korzyścią. Czasem szukam jej jeszcze „na siłę”. Nie zawsze jest to dla drużyny benefit, a jedynie utrzymanie się przy piłce. Zawsze jest coś do poprawy, czasem są to drobiazgi, ale często te drobiazgi robią dużą różnicę – przyznaje Monika.

Jakub Jankowski

Znalezienie się w Elite to wielkie wyróżnienie.

Należą do niej najlepsze sędzi z Europy, które stanowią grupę ścisłych kandydatek

do prowadzenia meczów mistrzostw świata w Kanadzie w 2015 roku



Ateny na początek

Ewa Augustyn (Pomorski ZPN) i Katarzyna Lisiecka-Sęk (Wielkopolski ZPN) będą od Nowego Roku nowymi sędziami międzynarodowymi. Dziewczyny prowadzące dotąd mecze żeńskiej Ekstraligi, Centralnej Ligi Juniorów oraz IV ligi w swoich okręgach zaczynają właśnie nowy fascynujący etap swej przygody z piłką.

Kasia ma 28 lat i jest sędzią od 2004 roku. Ewa to 25-latką, która kurs ukończyła cztery lata temu. Obie dziewczyny są bardzo zaangażowane w sprawy sędziowskie, co pochłania dużo czasu, a przecież muszą go jeszcze znaleźć na codzienne swoje sprawy. Tych też mają na głowie dużo. Kasia jest fizjoterapeutką, która m.in. wykonuje masaże i rehabilitację. Ponadto podjęła pracę w Kolegium Sędziów. Ewa również nie narzeka na nadmiar czasu wolnego, bowiem jest studentką studiów doktoranckich AWFIS Gdańsk.

Dziewczyny mają rozległe zainteresowania, a od najmłodszych lat interesują się piłką nożną. – Mój tata był sędzią i zabierał mnie na mecze. Tak zaraziłam się miłością do piłki nożnej. W 2004 roku poszłam na kurs. Dzięki temu od kilku sezonów jestem sędzią kobiecej Ekstraligi. W swoim okręgu sędziuję IV ligę męską. Kilukrotnie byłam oficerem łącznikowym podczas spotkań międzystanowych kobiet – opowiada nam Katarzyna.

– Całe dnie spędzałam na boisku kopiąc piłkę ze starszymi kolegami – zaczyna swoją opowieść Ewa, również prowadząca spotkania Ekstraligi i IV ligi męskiej. – Zawsze marzyłam o wzięciu udziału w wielkich piłkarskich imprezach, pójdzie na kurs utwierdziło mnie w przekonaniu, że sędziowanie da mi poczucie spełnienia i samorealizacji. Wybór w dużej mierze spowodowany był moją bezwarunkową miłością do piłki – dodaje.

Ze względu na to, że Ewa i Kasia prowadzą mecze zarówno w ligach żeńskich, jak i męskich, muszą zdawać egzaminy do jednych i drugich rozgrywek. To wymaga treningu, a także umiejętności nieco innego prowadzenia meczów ze względu na zupełnie inny temperament u piłkarek i piłkarzy. Jak na ich widok reagują panowie?

– Różnie. Czasem nawet z akcentem humorystycznym na zasadzie „Kobiety do garów”. Uważam jednak, że kobieta na boisku łagodzi obyczaje. Najważniejsze, żeby pierwsze decyzje były akceptowane przez zawodników. Wtedy szybko można udowodnić, że kobieta też zna się na przepisach nie gorzej niż panowie – wyjaśnia Kasia.

– Przez pierwsze minuty jest zdziwienie i spore zainteresowanie wobec mojej osoby. Jestem uważniej obserwowana. Żeby zasłużyć na uznanie, muszę bardziej wykazać się umiejętnościami i wiedzą sędziowską, niż moi koledzy sędziowie. Jednak to osobowość, a nie płeć decyduje o tym, czy dana osoba nadaje się na arbitra i tak naprawdę dobre decyzje podjęte na boisku bronią się same. Niezależnie od tego, czy jest się kobietą czy mężczyzną – opowiada nam Ewa.



**Ewa Augustyn
(z lewej)
i Katarzyna
Lisiecka-Sęk**

Mój tata był sędzią i zabierał mnie na mecze.

Tak zaraziłam się miłością do piłki nożnej.

W 2004 roku poszłam na kurs. Dzięki temu

od kilku sezonów jestem sędzią

kobiecej Ekstraligi

Obie dziewczyny, zanim ich zgłoszenie zostało przyjęte przez Zarząd PZPN i wysłane do FIFA, musiały wykazać się znajomością języka angielskiego. Musiały zdać wewnętrzny egzamin w siedzibie PZPN. Wszystko wypadło pozytywnie. – To wielki prestiż i wyróżnienie. Pracowałam na to 11 lat. W ten sposób będę mogła się dalej rozwijać – zaznacza Kasia.

– Gdy otrzymałam telefon z informacją, że mam egzamin w siedzibie PZPN, usiadłam na łóżku i na chwilę zamarłam... Podrapałam się po głowie i zaczęłam się zastanawiać z niedowierzaniem, czy to już? To ten moment, w którym spełnia się moje marzenie? – nie ukrywa emocji Ewa.

Europejska przygoda Ewy i Kasi zaczyna się już za kilka tygodni. Na początku lutego wezmą udział w Atenach w dorocznym kursie UEFA dla nowych sędziów i sędzi międzynarodowych. Dziewczyny czeka tam sporo pracy. Będą testy wideo, testy z przepisów w języku angielskim, a także test yo-yo do wykonania. Ponadto duża liczba szkoleń. Życzymy naszym „pierwszorocznikom” powodzenia, zarówno w Atenach, jak i na europejskich boiskach!

Jakub Jankowski



Nowe władze, nowe cele

Polscy sędziowie futsalu mają nowego szefa. 12 października Zarząd Kolegium Sędziów PZPN odwołał Jacka Ligienzę, powołując w jego miejsce Przemysława Sarosieka. Nowy przewodniczący Zespołu Futsal położy nacisk na szkolenie sędziów i obserwatorów, przejmując wiele rozwiązań stosowanych już w piłce „trawiastej”.

Jesteście w tej chwili w tym samym miejscu, co sędziowie piłkarscy jakieś trzy lata temu. Poziom sędziowania w polskim futsalu ma dobrą markę, ale sporo trzeba zmienić i położyć główny nacisk na szkolenie i selekcję – mówi Piotr Tenczyński, członek Zarządu KS PZPN współpracujący z sędziowskimi władzami sędziów futsalu w trakcie spotkania arbitрів ekstraklasy z władzami Kolegium.

Wtórował mu Zbigniew Przesmycki, Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN, który również wziął udział w tym spotkaniu. – Jesteście elitą polskiego futsalu. Trzeba walczyć nie tylko o większą płacę za waszą pracę, ale również o podniesienie poziomu. To musi iść w parze. Stworzenie nowej wyższej jakości arbitrażu halowego jest najważniejszym celem Zespołu Futsal. Musicie pójść drogą, którą poszli sędziowie „trawiści”. Dofinansujemy szkolenia, wyposażymy was w jednolity sprzęt i będziemy zabiegali o podwyżki ryczałtów. Postaramy się też wyposażyć was w kilka zestawów do komunikacji między sędziami – deklarował Przesmycki.

PRACOWITA JESIEŃ

Pierwsze efekty działania nowych władz są już widoczne: od 8 do 12 stycznia 2015 roku w Cetniewie odbędzie się kurs szkoleniowo-egzaminacyjny FIFA, prowadzony przez instruktora z Chorwacji. Weźmie w nim udział 35 sędziów: 14 z ekstraklasy oraz 21 wyróżniających się sędziów z I ligi. Podobne szkolenie odbyło się już w styczniu 2014 roku, ale teraz będzie znacznie więcej zajęć. Poza wykładami i prezentacją materiałów filmowych dotyczącymi przepisów oraz ich interpretacji, planowane są treningi prowadzone przez Grzegorza Krzosa, trenera przygotowania fizycznego FIFA, współpracującego z PZPN. W planach są też dwa egzaminy teoretyczne, test filmowy oraz egzamin kondycyjny oraz pomiar tkanki tłuszczowej.

Przemysław Sarosiek, gdy został szefem Zespołu Futsal, zakończył karierę sędziego ekstraklasy. Ogrom zadań, jakie przed sobą postawił, go nie przeraża

W Cetniewie uczestnicy otrzymają też sprzęt sędziowski i treningowy Zina z zasobów PZPN. To trwała zmiana: od 2015 roku sędziowie ekstraklasy i czołowi pierwszoligowcy futsalu będą już regularnie uwzględniani przy rozdziale sędziowskiego przez Związek.

Zespół Futsal wraz z nowym przewodniczącym miał bardzo pracowitą jesień. W październiku przekazano Zarządowi PZPN listę sędziów ekstraklasy i I ligi oraz obserwatorów (w poprzednim sezonie nie była ona zatwierdzana), którzy zgodnie ze prawem związkowym zostali uprawnieni do prowadzenia zawodów. W październiku dodatkowo została poszerzona grupa sędziów uprawnionych do prowadzenia ekstraklasy: wybrano do tej roli ośmiu wyróżniających się sędziów I ligi. Opracowane zostały też nowe przepisy regulujące rywalizację sędziów (poprzednie pochodziły z 2011 roku) oraz zasady powoływania futsalowych obserwatorów (nie było wcześniej takich regulacji). Te dokumenty – zgodne z Konwencją Sędziowską UEFA – zostały już przyjęte przez Zarząd PZPN.

– Regulamin ten oparliśmy na rozwiązaniach przyjętych przez Kolegium Sędziów dla szczebla centralnego. Zaadaptowaliśmy rozwiązania, który przyniosły sędziom wyraźny progres formy oraz udoskonaliły zasady rywalizacji. Podobnie rzecz się ma z obserwatorami. Także i tu zaadaptowaliśmy zasady przyjęte dla „trawy”, które wprowadziły nową jakość pracy – mówi Przemysław Sarosiek, nowy szef Zespołu Futsal. – I właśnie na tym ostatnim polu jest najwięcej do zrobienia. Nasi obserwatorzy muszą zrozumieć, że ocena wystawiona dla sędziego jest najmniej istotnym elementem ich pracy. Najważniejsze jest, aby znaleźć mocne i słabe strony sędziego i sprawić, że z obserwowanych zawodów wyjedzie on zachęcony do samodoskonalenia i z wiedzą, co ma poprawić. Obserwator jest przede wszystkim trenerem i odpowiada za to, jak sędzia sobie poradzi w następnych zawodach. Będziemy intensywnie szkolili obserwatorów, stosując metody, które sprawdziły się „na trawie”. Opracowaliśmy nowe wytyczne dla obserwatorów, dostosowane do nowych arkuszy ewaluacji sędziów, które niestety dotąd były niespójne. Wprowadziliśmy ranking kroczący, pozwalający oceniać na bieżąco formę sędziów i odejść od liczenia średnich ocen.

Zespół zmienia też zasady obsady sędziów. – Wróciliśmy do stałych zespołów sędziowskich, bo to podnosi poziom arbitrażu. Odeszliśmy też od praktyki odsuwania sędziów od zawodów z powodu popełnionych błędów. Jeśli arbitrer popełnił pojedynczy błąd, nie powinien być tak karany – to nieracjonalne i wywoła tylko taki efekt, że sędziowie będą się bali podejmować ryzykowne, kontrowersyjne decyzje.

A te są przecież nieuniknione. Obecnie praca

obsady opiera się na zasadzie przyświecającej trenerowi piłkarskiemu: do zawodów wyznaczani są sędziowie prezentujący najwyższą dyspozycję. Ci w słabszej formie dostają łatwiejsze zawody, np. w I lidze lub młodzieżowe. Zaznaczam: nie za karę, ale po to, by w łatwiejszych meczach odbudować formę i pewność siebie – wyjaśnia Sarosiek.

BOGATE PLANY

W styczniu sędziów I ligi czeka egzamin kondycyjny i teoretyczny zaś futsalowych obserwatorów pierwsze w historii szkolenie i egzaminy wyłącznie dla nich. W Spale odbędą szkolenie nie tylko z przepisów gry w futsal, ale także z metodyki oraz praktyki prowadzenia obserwacji. Wykładowcami będą m.in. instruktorzy CORE Polska, prowadzący zajęcia dla sędziów „trawiastych”. W planach jest też przeprowadzenie wspólnej obserwacji nagrania z zawodów ligowych i samodzielna praca nad arkuszem obserwacji z takich zawodów oraz testy filmowe. Takie zadania będą odtąd regularnie powtarzane.

Zespół Futsal chce też wprowadzić tzw. obserwację telewizyjną, w których praca sędziego i obserwatora kontrolowana będzie na podstawie nagranych spotkań.

Odeszliśmy od praktyki odsuwania sędziów od zawodów z powodu popełnionych błędów. Jeśli arbitrer popełnił pojedynczy błąd, nie powinien być tak karany – to nieracjonalne i wywoła tylko taki efekt, że sędziowie będą się bali podejmować ryzykowne, kontrowersyjne decyzje

W planach jest też wprowadzenie dodatkowego ważnego elementu szkolenia dla sędziów futsalu: tzw. samooceny. Nagrania z zawodów z ekstraklasy będą udostępniane sędziom za pośrednictwem serwera PZPN, zaś arbitry będą mieli obowiązek obejrzenia swoich zawodów i opisanie w swej samoocenie kontrowersyjnych decyzji oraz wskazania słabych i mocnych stron.

W planach jest też objęcie sędziów ekstraklasy oraz wyróżniających się pierwszoligowców reżimem treningowym: wyposażenie ich w zestawy treningowe (pulsometry) do realizacji planów treningowych pod nadzorem trenera przygotowania fizycznego. Gdy kilka lat temu Kolegium Sędziów PZPN wprowadziło to u sędziów „trawiastych”, przyniosło to szybko widoczne efekty.

Wprowadzona też zostanie Centralna Baza Pytań Futsal, na wzór obowiązującej na trawie. W planach jest też przygotowanie nowych Przepisów Gry w futsal wraz z nowo tworzonymi Postanowieniami PZPN, uwzględniającymi szczegółowe przepisy dotyczące krajowych rozgrywek.

Jednym z priorytetów dla Zespołu Futsal jest też uzyskanie podwyżki ryczałtów sędziowskich. Są one obecnie najniższe na szczeblu centralnym.

– Trudno uznać za normalne, żeby sędzia wkładający wiele pracy w podnoszenie swojej formy pozostał najgorzej opłacanym uczestnikiem zawodów. Wierzę, że działacze i kluby zrozumieją, że praca zawodników i trenerów oraz wiele tysięcy złotych wydawanych na działalność klubów futsalowych może pójść na marne, gdy wielkie opłacany sędzia będzie zastanawiał się, jak oszczędzić kilka złotych na podróży, żeby nie dokładać do interesu. W efekcie zmęczony, zniechęcony arbitrer popełnia błędy, które mogą przekreślić pracę zespołu ludzi i wydane pieniądze. Rozumiem, że kluby nie stać na wielkie podwyżki, ale oszczędzanie na sędziach to najgorszy sposób na cięcie kosztów. To nieracjonalne. Dlatego będę wnioskował o podwyżki i zamierzam przekonać władze PZPN i środowisko futsalowe do naszej argumentacji – podsumowuje Sarosiek.

Tomasz Frąk jest coraz wyżej w hierarchii UEFA



Nasi w Europie

Polacy cenieni za granicą

Nasi sędziowie futsalu mają coraz lepszą markę w Europie. Od 2015 roku udało się odzyskać czwarte miejsce dla Polski na liście arbitрів FIFA.

W 2015 roku sędziami międzynarodowymi będą Sebastian Stawicki, Tomasz Frąk, Damian Jaruchiewicz oraz Andrzej Witkowski. Stawicki od kilku lat nieustannie cieszy się uznaniem Komisji Sędziowskiej UEFA i utrzymuje swoją pozycję w najwyższej kategorii – Elite, w piętnastej najlepszej grupie Starego Kontynentu. I całe szczęście, że mimo różnych perturbacji (przez pewien czas były wątpliwości, czy będzie kontynuował sędziowską karierę) pozostał w gronie czynnych arbitрів futsalu. Stawicki (w 2014 zaliczył drugie finały mistrzostw Europy w futsalu) potwierdził swoją niekwestionowaną pozycję w Europie.

Dobłą formę w 2014 reprezentował też Tomasz Frąk, który w czasie długiego (prawie ośmiomiesięcznego) urlopu Sebastiana Stawickiego był etatowym rozjemcą na najważniejszych zawodach w kraju. Arbitrer z Ostrowca Świętokrzyskiego wysoką formę potwierdził też na imprezach międzynarodowych, co doceni-

ły sędziowskie władze UEFA. Frąk awansował od stycznia do First Group. Jeśli jego kariera sędziowska będzie nadal rozwijała się w tym tempie, niebawem polski futsal może doczekać się kolejnego arbitra w najwyższej kategorii.

Dwaj pozostali międzynarodowi sędziowie futsalu: Dawid Jaruchiewicz (Knurów) i Andrzej Witkowski (Rumia) są obecnie w najniższej kategorii – Third Group. Dla Witowskiego rok 2015 będzie debiutem na arenie międzynarodowej, Jaruchiewicz debiutował rok temu.

Polska przed kilku laty (przed wczesnym zakończeniem kariery przez Jacka Ligienzę) straciła prawo do nominacji czterech sędziów międzynarodowych futsalu. Dzięki staraniom polskich władz sędziowskich teraz je odzyskała. Po czterech arbitrach futsalu ma tylko 14 europejskich federacji, jednak z wyższymi kategoriami niż Polska są tylko Chorwacja, Hiszpania, Włochy, Portugalia, Belgia, Czechy i Ukraina. Na identycznych pozycjach co Polacy, plasują się także sędziowie z Rumunii.

OSS

Duże potrzeby w okręgach i województwach...

Wniosek Kolegium Sędziów PZPN o podwyżkę ryczałtów w III lidze i klasach niższych stał się początkiem wielu gorących dyskusji nie tylko w naszym gronie, ale i w wojewódzkich związkach, okręgach, klubach. Przy okazji pojawiła się możliwość wskazania wielu problemów, z jakimi boryka się nasza organizacja na szczeblach okręgowych.

Projekt KS zakładał, że we wszystkich klasach od III ligi do dół ryczałty wzrosną o ok. 20 procent (w zaokrągleniu). W grudniu 2014 Zarząd PZPN, po zasięgnięciu opinii wojewódzkich ZPN-ów, przyjął jednak inną propozycję: od rundy wiosennej w życie wejście 12-procentowa podwyżka (stawki w zaokrągleniu do 5 zł).

Tak samo zindeksowano stawki dojazdów obowiązujące w III lidze. Zasady określania stawek dojazdowych w pozostałych klasach nie zmieniają się: tak jak dotychczas będą je określały samodzielnie wojewódzkie związki.

SKĄD POMYSŁ PODWYŻKI?

Stawki ryczałtów na szczeblach okręgowych nie były indeksowane od sześciu lat.

TABELA ZRYCZAŁTOWANYCH KOSZTÓW PRZEJAZDU DLA SĘDZIÓW, OBSERWATORÓW I DELEGATÓW III LIGI

Odległość w km*	Kwota w zł
Do 20 km	25 zł
Do 50 km	60 zł
Do 100 km	100 zł
Do 160 km	135 zł
Do 200 km	170 zł
Do 260 km	200 zł
Do 320 km	225 zł
Powyżej 320 km	260 zł

* - odległość między miejscem zamieszkania sędziego/obserwatora/delegata a miejscem rozgrywania zawodów, liczona najkrótszą drogą.

W tym czasie sędziom przybyło natomiast wiele obciążeń i obowiązków. Trzy lata temu wprowadzono licencje, corocznie opłacane przez każdego arbitra w Polsce biegającego po boisku. W obecnym sezonie zaczął działać portal „Łączy nas piłka”, do którego dane wprowadzają przede wszystkim sędziowie – najpierw SMS-em przysyłając wynik prowadzonego przez siebie meczu, a później spędzając po kilkadziesiąt minut nad każdym sporządzanym przez siebie sprawozdaniem w Extranecie.

Nie ma co dyskutować z tymi zmianami, ale w zamian sędziowie mają prawo oczekiwać godnego traktowania. Dlatego KS PZPN zgłosiło projekt podwyżek uwzględniających zarówno owych sześć lat, jak i kolejne koszty i obciążenia. Wyższe stawki za poszczególne mecze – czyli uatrakcyjnienie tego zajęcia – mają też pomóc nam w naborze i selekcji sędziów.

MAŁO NAS...

Przy okazji dyskusji na temat podwyżki, pojawił się bowiem temat naboru i liczności kadr sędziowskich. Liczba sędziów w Polsce od kilku lat jest w zasadzie niezmienna. Z danych gromadzonych przez Krzysztofa Rolę-Wawrzeckiego, zajmującego się w PZPN Koleżeńskim Funduszem Pośmiertnym w IV kwartale 2014 roku mieliśmy 9562 sędziów rzeczywistych. Dla porównania 12 miesięcy wcześniej liczba ta wynosiła 9602, a na koniec 2012 roku – 9622. Kilku dziesięcioosobowe różnice wynikają głównie z porządkowania dokumentacji w części województw (usuwanie „martwych dusz”). Do tego trzeba doliczyć sędziów próbnych i kandydatów, ale odjąć tych członków KFP, którzy już nie biegają po boisku (są obserwatorami lub seniorami).

Jednak to, że liczba sędziów w Polsce od lat jest taka sama, de facto oznacza coraz większe braki kadrowe. Bowiem piłka nożna na szczeblach okręgowych ciągle się rozwija. Jest coraz więcej klubów, a w już działających klubach coraz więcej drużyn.

Kolegium Sędziów PZPN przeprowadziło jesienią ankietę wśród przewodniczących wojewódzkich KS z jednym prostym pytaniem: „ilu sędziów brakuje w Waszym województwie do zapewnienia komfortowej obsady co weekend?”. Wyniki są wprost porażające: w skali całego kraju braki wynoszą minimum 1200 osób!

→ STR. 11

Noworoczne porządkowanie definicji

Podczas mojej kariery sędziowskiej, a także później, w czasie aktywności w roli obserwatora, odczuwałem brak mocnych podstaw teoretycznych do podejmowania decyzji formułowanych w ścisłym związku z praktyką boiskową. Kręcącym głową już wyjaśniam, że chodzi o podstawy teoretyczne na odpowiednim poziomie szczegółowości.

Zbigniew Przesmycki

Przewodniczący Zarządu KS PZPN

Moje wieloletnie doświadczenia z obszaru sędziowania, ale również i z obszaru biznesu upoważniają mnie do podpisania się pod stwierdzeniem, że powodzenie danego projektu – bardzo dobrze ustrukturyzowanego na pewnym poziomie ogólności – najczęściej zależy od jego szczegółowości. Dlatego też, w całej mojej działalności szkoleniowej, w tym również w cotygodniowych analizach sytuacji z meczów danej kolejki T-Mobile Ekstraklasy, staram się nie używać rutynowych, ogólnych określeń bez mocnego umiejscowienia ich w kontekście szczegółów takiej, a nie innej sytuacji boiskowej.

TWARDA, MĘSKA, (NIE)DOZWOLONA

Weźmy więc na pierwszy ogień powszechnie używane stwierdzenie, „twarda męska walka”, które bardzo często przewija się nie tylko relacjach typu „showman” sprawozdawców telewizyjnych, ale często pada również z ust członków naszego środowiska. Oczywiście wszyscy są zwolennikami takiej walki, co jednak – uprzedzając to, co napiszę poniżej – prowadzi do wręcz kuriozalnych ocen prawidłowości sędziowskich decyzji.

Również i ja jestem zwolennikiem „twardej męskiej walki”, bowiem jestem zwolennikiem wszystkiego, co sprzyja widowiskowości naszej ulubionej dyscypliny sportu, jaką jest piłka nożna. Ale dlatego, że widowiskowość piłki nożnej jest dogmatycznym czynnikiem niezbędnym do jej ciągłego, tak przecież dynamicznego rozwoju, pojęcie „twardej męskiej walki” musi być pragmatycznie, w ścisłym związku z Przepisami Gry, zdefiniowane.

Piłka nożna to „sport zwycięzców”, dlatego pierwszym warunkiem do tego, aby można mówić o twardej męskiej walce, jest możliwość zagrania piłki przez każdego z przeciwników. Nie ma mowy o tym, aby do rangi twardej męskiej walki podnosić popchnięcie lub złapanie przeciwnika za koszulkę z tyłu, gdy piłka znajduje się przed przeciwnikiem. To przecież ten zawodnik, który kontroluje piłkę jest „zwycięzcą”, a wszyscy kochamy zwycięzców. Dlaczego więc szukamy usprawiedliwienia dla tych, którzy nie



Zbigniew Przesmycki często bierze na siebie obowiązki wykładowcy. Na zdjęciu podczas CORE Polska 2014/2015

mając szansy na zagranie piłki, próbują ją przejąć przy użyciu takiej czy innej, dużej czy też niewielkiej, siły fizycznej?

Walka barkiem w bark, ba! – nawet użycie rąk, w sytuacji kiedy przeciwnicy mają możliwość zagrania piłki, może być podniesiona do rangi twardej męskiej walki z użyciem rąk w granicach prawa. Ale już pchnięcie w plecy przeciwnika, posiadającego przed sobą piłkę, w żadnym razie nie może być rozważane w tych kategoriach. Pchnięcie takie mające wpływ na przeciwnika, nie mówiąc o jego upadku, co do zasady musi być uznane za przynajmniej nieostrożne. Oczywiście, może zdarzyć się, że przeciwnik czując rękę na swoich plecach wyolbrzymi skutki takiego kontaktu i wtedy będzie miała miejsce symulacja. Niemniej jednak, w sytuacjach gdy zawodnik używa kontaktu fizycznego nie mając szansy na zagranie piłki, sędziowie w procesie podejmowania decyzji nie powinni szukać argumentów „przeciwko faulowi”, ale koncentrować się na argumentach za faulem, jakim jest właśnie np. popchnięcie przeciwnika bez możliwości zagrania piłki.

Dlatego też, na jednym ze zgrupowań sędziów zawodowych sformułowaliśmy następującą pragmatyczną wskazówkę:

„Tak długo jak obaj przeciwnicy walczą bezpośrednio o piłkę, tak długo sędziowie gwizdzą przewinienia, kiedy widzą, że mają one miejsce – to oczywiste. Kiedy jednak jeden z przeciwników wygrywa walkę o pozycję, przejmując kontrolę nad piłką, a przeciwnik nie uznając swojej „przegranej”, nadal jest aktywny za jego plecami, np. biegnąc za nim czy też trzymając rękę na jego ramieniu, to w przypadku upadku zawodnika kontrolującego piłkę sędziowie tylko wtedy nie odgwizdują przewinienia, gdy widzą, że nie miało ono miejsca”.

I tą, zapewne dla wielu kontrowersyjną rekomendacją/wskazówką, mógłbym zakończyć tę część moich rozważań. Dodam jednak, że prawie zawsze rekomendacja taka „działa”, co oznacza, że w „konfiguracjach” jak wyżej opisana, odgwizdywane są przewinienia, które rzeczywiście mają miejsce. Wyrażę również przekonanie, że zrozumienie pojęcia twardej męskiej walki pozwoli na zrozumienie decyzji sędziów, którzy nie odgwizdując pracy barkiem i rękami o dość dużej intensywności w walce o piłkę, użyją gwizdka w przypadku znacznie mniej intensywnej takiego działania, ale bez możliwości zagrania piłki.



Tomasz Kwiatkowski nie ma problemów z najnowszymi interpretacjami przepisów

ABY RĘKA BYŁA RĘKĄ

Dużo miejsca w naszych szczegółowych rozważaniach teoretycznych, będących – jak już wspominałem – w ścisłym związku z sytuacjami boiskowymi, poświęciliśmy zdefiniowaniu pojęcia „rozmyślnego kontaktu piłki z ręką”. W swoim, już ponadtrzydziestoletnim stażu w organizacji sędziowskiej, spotkałem się z różnymi interpretacjami „rozmyślności” takich kontaktów. Nigdy jednak nie przedstawiono mi uporządkowanych dydaktycznie wskazówek, definiujących pojęcie „rozmyślnego kontaktu ręki z piłką”. Dlatego też cieszę się, że wskazówki takie udało nam się sformułować i w rundzie jesiennej praktycznie wszystkie decyzje sędziów odnośnie „ręki” były prawidłowe. Tych, którzy zaczną wyliczać „nieprawidłowe” decyzje, zachęcam do wyrzucenia z pamięci „popularno-naukowych” analiz medialnych i zapoznanie się z moimi analizami umieszczanymi na stronie PZPN w zakładce „Federacja/Sędziowie”.

Opracowane i wdrażane na naszych boiskach rekomendacje opierają się na Przepisach Gry, a także uwzględniają pojęcia używane w „Praktycznych Informacjach dla Sędziów” UEFA. Podstawą do ich dydaktycznego ujęcia, pozwalającego na jednolite, konsekwentne podejmowanie decyzji przez sędziów, jest pojawiające się w Przepisach Gry pojęcie „nieoczekiwanej piłki”. Zainteresowanych odsyłam do materiału źródłowego, a teraz ograniczę się do poniższych kluczowych stwierdzeń.

Z Przepisów Gry jednoznacznie wynika, że tylko w przypadku „nieoczekiwanych piłek”, w celu oceny rozmyślności kontaktów piłki z ręką bierze się pod uwagę odległość zawodnika od miejsca, z którego „startuje” piłka. Dlatego też w przypadku „oczekiwanych piłek” żądamy, aby w celu uniknięcia przewinienia – rozmyślnego kontaktu ręki z piłką – zawodnik przemieścił swoje ręce w tzw. obrys ciała. I jest to warunek konieczny i dostateczny. Oznacza to, że jeżeli zawodnik „scali” swoje ręce z ciałem,

to nawet w przypadku wykonania ruchu całym ciałem, a tym samym i ręką w kierunku „oczekiwanej piłki”, kontakt piłki z ręką nie będzie uznany za rozmyślny. Tak więc w przypadku oczekiwanych piłek, tylko kontakt z ręką powiększającą obrys ciała będzie uznany za rozmyślny.

W przypadku piłek nieoczekiwanych, oceniając rozmyślność kontaktu ręki z piłką należy odpowiedzieć, czy zawodnik był w stanie uniknąć takiego kontaktu. Jednak ręka w momencie „startu” piłki musi być w tzw. naturalnym położeniu, a jeżeli nie jest, to tylko wtedy nie ma przewinienia, kiedy, po prostu, zawodnik zdoła uciec z ręką unikając kontaktu.

Na zakończenie podanych w telegraficznym skrócie zasad oceny rozmyślności kontaktów piłki z ręką, chciałbym jednoznacznie doprecyzować pojęcia piłek

ki lub jej rykoszetów. Będzie miała ona również miejsce w przypadku, gdy zawodnik posiadający piłkę będzie miał kilka możliwości zarządzania piłką, np. drybling z piłką będzie tak samo prawdopodobny, jak jej kopnięcie w kierunku przeciwnika;

– zagraniem piłki będzie oczywiste, ale kierunek poruszania się piłki po zagraniu nie będzie oczywisty. Taka sytuacja wystąpi np. gdy zawodnik będzie strzelał na bramkę, jednak skisuje i piłka polecie nie w kierunku bramki, ale w innym nieoczekiwanym kierunku. Z taką sytuacją będziemy mieli również do czynienia w przypadku np. rzutów od bramki. Dla zawodnika stojącego w znacznej odległości od bramki będzie oczywiste, że rzut od bramki nastąpi, ale już nie jest oczywiste, że piłka polecie właśnie w jego kierunku.

Zauważmy, że przyjęte przez nas definicje piłek „nieoczekiwanej” i „oczekiwanej” prowadzą do spójności i przejrzystości interpretacyjnej przyjętych wskazówek. Uznanie, zgodnie z definicją, piłki lecącej w kierunku stojącego na linii środkowej zawodnika, a kopniętej przez bramkarza z własnego pola karnego, za „piłkę nieoczekiwaną”, oznacza, że jeżeli piłka trafi w rękę tego zawodnika to zawsze taki kontakt uznany będzie za rozmyślny. Nie będzie bowiem miało znaczenia, tak jak w przypadku „oczekiwanych piłek”, że ręka ta była np. przy ciele, ponieważ w przypadku „nieoczekiwanych piłek” żądamy, aby zawodnik zrobił wszystko w celu uniknięcia kontaktu jego ręki z piłką. Oczywiście jest, że w przypadku rzutów od bramki każdy zawodnik stojący w polu ma wystarczająco dużo czasu do uniknięcia takiego kontaktu.

MIERZĄC CZAS BEZ ZEGARKA

Kolejne szczegółowe rekomendacje/wskazówki, opracowane i wdrożone przez nas w kończącym się roku, dotyczą sposobu kończenia danej części meczu. Co do szczegółów odsyłam rutynowo do materiału źródłowego. Teraz podkreślę jedy-

nie, że sędzia decydując, ile czasu stracono wskutek nienormalnych przerw w grze, nie opiera się na wskazaniach dodatkowego przeznaczonego do tego celu chronometru. Takim „chronometrem”, nie tylko na polskich boiskach, jest głowa sędziego. Dlatego też biorąc pod uwagę ograniczoną dokładność takiego „chronometru”, sędziowie zaokrąglają dodany czas, „zarejestrowany” w ich głowach, w górę. Oznacza to, że jeżeli zdaniem sędziego nienormalne przerwy w grze trwały ok. 2,5 minuty, doliczy on trzy minuty i zakończy zawody – z wyjątkiem kilku zdefiniowanych we wskazówkach sytuacji – dokładnie po upływie tych trzech minut.

Warto również podkreślić, że jeżeli w doliczonym czasie gry będą miały miejsce nienormalne przerwy w grze, zostaną one doliczone dodatkowo do czasu gry. W takich przypadkach sędziowie czas utracony na takie nienormalne przerwy zaokrąglać będą w górę, z dokładnością 30 sekund. Oznacza to, że jeżeli zmiana w doliczonych trzech minutach „skradnie” 20 sekund, to sędzia zakończy zawody po upływie 3 minut i 30 sekund. Jeżeli kontuzja zawodnika zabierze 45 sekund, zawody zostaną przedłużone o dodatkową minutę. Z zadowoleniem zauważamy, że przyjęte przez nas zasady kończenia gry spotkały się z zrozumieniem zawodników i sztabów szkoleniowych drużyn, co pozwala nam na uniknięcie niepotrzebnych problemów w związku z uznaniem-nością działań w tym obszarze we wcześniejszym okresie.

I wreszcie spalony pod rządami obowiązujących od 1 lipca 2013 roku przepisów. Przypominam, że głównym elementem wprowadzonych zmian było uproszczenie jednej z dwóch definicji aktywności w grze poprzez przeskadzanie przeciwnikowi, do „atakowania przeciwnika w walce o piłkę”. Wprowadzono również pojęcia „odbicia się piłki”, „rykoszetu”, „rozmyślnego zagrania” i „rozmyślniej parady obronnej”.

Opracowane przez nas wskazówki precyzują definicje wyżej podanych pojęć, opierając się na opublikowanych jesienią

2013 roku wskazówkach UEFA i znaleźć je można na stronie PZPN. Są one precyzyjne i przejrzyste, a tu ograniczę się jedynie do podkreślenia, że „rozmyślnie zagraniem” w rozumieniu Art. 11 nie oznacza rozmyślnego zagrania w potocznym rozumieniu. Uwagę tę dedykuję tym wszystkim, którzy oceniając poprawność decyzji sędziów w obszarze spalonego nie biorą pod uwagę tej „subtelności”.

Dodam również, że FIFA, w pierwszej połowie 2014 roku popełniła następującą interpretację „atakowania przeciwnika w walce o piłkę”: „Zawodnik na pozy-

liczbę przerwanych, pięknie zapowiadających się widowiskowych akcji. A przecież to nie podnoszone przez sędziów asystentów chorągiewki, ale piękne akcje oraz strzelane gole powodują, że piłka nożna jest tak popularnym sportem.

Dlatego też analizując z naszymi sędziami prowadzącymi mecze na arenie międzynarodowej powyższą „dodatkową interpretację” i adoptując wynikające z nich wnioski dla „międzynarodowych” potrzeb, na krajowych boiskach stosujemy nadal definicję „atakowania przeciwnika w walce o piłkę”. Obowiązywać ona będzie do czasu oficjalnego przekazania „dodatkowej interpretacji” FIFA do narodowych federacji, a brzmii ona, dla przypomnienia, następująco:

„Atakowanie przeciwnika w walce o piłkę”

1. Ocenia się, czy miało ono miejsce w momencie zagrania lub próby zagrania piłki przez zawodnika drużyny broniącej.

2. Zawodnik znajdujący się na pozycji spalanej nie może być uznany za spalonego z tytułu „atakowania przeciwnika w walce o piłkę”, jeżeli w momencie zagrania lub próby zagrania piłki przez przeciwnika znajduje się od niego w odległości większej niż 1-1,5 metra.

3. Również „przeszkadzanie przeciwnikowi”, w rozumieniu Art. 12 Przepisów Gry, jest „atakowaniem przeciwnika w walce o piłkę” w rozumieniu Art. 11 Przepisów Gry.

4. Jeżeli zawodnik znajdujący się na pozycji spalanej znajduje się za przeciwnikiem zagrywającym lub usiłującym zagrać piłkę, może być uznany za spalonego z tytułu „atakowania przeciwnika w walce o piłkę” tylko wtedy, gdy dochodzi do kontaktu fizycznego między nimi lub gdy ogranicza on ruchy przeciwnika zagrywającego piłkę.

5. Zawodnik znajdujący się na pozycji spalanej atakujący przeciwnika w rozumieniu postanowień Art. 11, nie może być uznany za walczącego z nim o piłkę, jeżeli nie mają oni możliwości jej zagrania – np. przelatuje ona nad ich głowami na wysokości uniemożliwiającej jej zagraniem.

Jeżeli w doliczonym czasie gry będą miały miejsce nienormalne przerwy w grze, zostaną one doliczone dodatkowo do czasu gry



cji spalonej jest uznawany za „atakującego przeciwnika w walce o piłkę”, jeżeli podejmuje on wyraźną akcję w zasięgu gry, która wpływa na zdolność (jakość) zagrania piłki przez przeciwnika. „W definicji „atakowania przeciwnika w walce o piłkę” nie precyzuje się „zasięgu gry”. Zatem sędzia musi właściwie zinterpretować zasięg gry w kontekście jego wpływu na zdolność (jakość) zagrania piłki przez przeciwnika”.

Powyższa definicja, chociaż przekazana jedynie instruktorom technicznym FIFA, funkcjonuje już w rozgrywkach międzynarodowych. Jednak w ocenie wielu specjalistów takie ujęcie „atakowania przeciwnika w walce o piłkę” jest cofnięciem się do czasu, gdy przepisy mówiły o „ruchu i geście” zawodnika znajdującego się na pozycji spalanej, jako czynnikach pozwalających uznać takiego zawodnika za „przeszkadzającego przeciwnikowi”. Takie cofnięcie się oznacza nie tylko cofnięcie się w czasie, ale cofnięcie się do momentu, kiedy obowiązujące przepisy w zakresie Art. 11 wymuszały większą liczbę podniesionych chorągiewek z tytułu spalonego, a więc większą



Zawodnicy nie zawsze rozumieją interpretacje dotyczące „ręki” albo spalonego



CORE Polska z gośćmi i niespodziankami

Ruszyła 2. edycja CORE Polska – programu szkoleniowego dla młodych zdolnych III-ligowców z całej Polski. Tak jak w poprzednim sezonie 16 sędziów reprezentujących wszystkie województwa spotyka się w Spale na serii intensywnych szkoleń i treningów. Głównym punktem jest jednak wnikliwa obserwacja sędziów podczas prowadzonych przez nich meczów.

Program tegorocznego CORE Polska nie różni się zbytnio od pierwszej edycji. Instruktorzy (Marcin Szulc, Jacek Walczyński, Julian Pasek, Piotr Tenczyński) poszli przetartym szlakiem, zapraszając kolejnych wykładowców. Zajęcia z kursantami mieli współpracującą z KS PZPN psycholog sportu Paulina Nowak, trener przygotowania fizycznego Grzegorz Krzosek czy wreszcie w ostatnim dniu Zbigniew Przesmycki. Przewodniczący KS PZPN w kilkugodzinnym bloku omawiał wszystkie najważniejsze tematy szkoleniowe.

Niespodzianką dla uczestników byli jednak dwaj goście, w tym jeden z zagranicy. Przez większość kursu był w Spale Jorn Larsen, który z ramienia UEFA opiekuje się Polską z racji naszej obecności w Konwencji Sędziowskiej. Spośród wszystkich projektów szkoleniowych KS PZPN, właśnie CORE Polska

Instruktorzy CORE Polska przy pracy. Nie brakowało jej w czasie czterech dni w Spale...

Paulina Nowak w roli sierotki, decydującej o obsadzie meczów CORE Polska



wydawało mu się najbardziej interesujące. Gość z Danii (czynny obserwator UEFA) nie tylko przywitał uczestników, ale później wspomagał instruktorów w części szkoleniowej, wybrał się też na jeden z III-ligowych meczów.

Ostatniego dnia z kursantami spotkał się Tomasz Kwiatkowski – sędzia, którego kilkanaście godzin wcześniej oglądali w telewizji podczas sędziowanego przez niego meczu ekstraklasy Górnik Zabrze – Wisła Kraków. Tomek szczerze omówił swoją pracę, przy okazji przekazując sporo praktycznych uwag ze swego doświadczenia i warsztatu.

Jednak głównym punktem kursu dla uczestników było sędziowanie meczów, a później dogłębne ich omawianie. Dzięki pomocy Łódzkiego i Świętokrzyskiego ZPN udało się zapewnić dla uczestników CORE Polska trzy mecze III-ligowe, do tego doszło jedno spotkanie CLJ. Niestety mecze były tylko cztery, a uczestników 16, dlatego obsada (czterech głównych, ośmiu asystentów i czterech

technicznych) tradycyjnie i demokratycznie została wyłoniona drogą losowania. Później w ten sam sposób dołosoowano do poszczególnych meczów zaproszonych obserwatorów (Leszek Gawron, Krzysztof Bartoszek, Tomasz Wojno, Sylwester Tuszer).

Każdy mecz były filmowane, a dzień później omawiany, i to kilka razy z wykorzystaniem klipów: najpierw przez zespół sędziowski, później przez obserwatora, a na końcu przez wyznaczonego instruktora. Ostatniego dnia instruktorzy omawiali też samooceeny, które mieli do sporządzenia sędziowie.

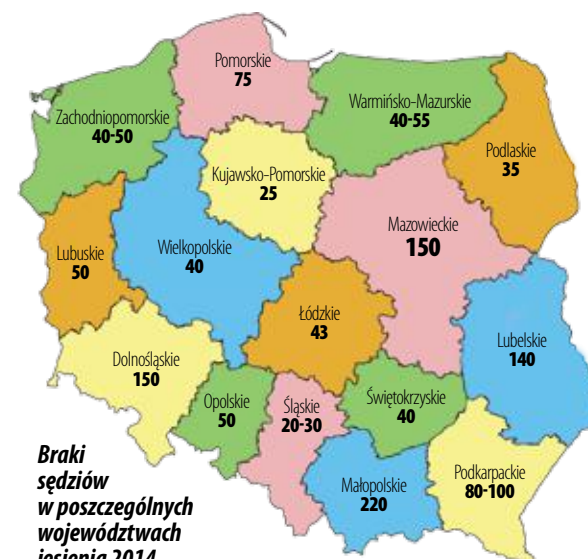
Ostatniego dnia uczestnicy mieli test yo-yo, z którym poradzi sobie bardzo dobrze. Najlepiej wypadł Karol Iwanowicz, jedyny w tym gronie IV-ligowiec. Po rundzie jesiennej Lubelskie KS awansowało jednak Karola do III ligi, dlatego w wiosennej części CORE Polska będzie brał udział w losowaniu obsady z szansami na sędziowanie „na środku”.

PT

ABY BYŁO KOGO SELEKCYJONOWAĆ

Co to znaczy „komfortowej obsady”? Przecież można by powiedzieć, że skoro wszystkie mecze są obsadzone i odbywają się, to wszystko jest OK. Otóż nie jest: w wielu związkach referenci obsady muszą łatać dziury, iść na kompromisy, korzystać z sędziów, którzy nie zdali egzaminów albo wysyłać ich na cztery mecze w weekend (choć bywają i bardziej „zapracowani” rekordziści). W takich warunkach nie ma mowy o selekcji sędziów (a przecież lepsi powinni po prostu sędziować więcej), czy konsekwentnym stawianiu wymagań szkoleniowych. Niewielkim pocieszeniem jest np. wprowadzona w części województw unifikacja rozgrywek dzieci, zakładająca, że mecze żaków i orlików mają prowadzić sami trenerzy. Np. w Wielkopolsce, gdyby wysłać na te rozgrywki związkowych sędziów, brakowałoby dziś 80 osób do komfortowej obsady. A tak brakuje „tylko” 40 sędziów. Właśnie: tylko czy aż?!

PZPN i wojewódzkie związki dostrzegają powoli problem naboru. Pojawiają się nowe inicjatywy, jak np. niedawna uchwała Zarządu PZPN o „szybkiej ścięcie” dla piłkarzy (od III ligi wzwyż). Jednak te wszystkie inicjatywy są skazane na niepowodzenie, jeśli sędziowanie nie stanie się po prostu bardziej prestiżowym zajęciem.



Braki sędziów w poszczególnych województwach jesienią 2014

– W 2014 roku odeszło 47 sędziów z różnych powodów: wyjazd z kraju za pracą, zwiększone obowiązki w pracy w kraju, niż demograficzny oraz niskie stawki ekwiwalentów i dojazdów na zawody – opisuje sytuację na Podlasiu Antoni Plona, szef tamtejszych sędziów. – W tym czasie na kurs dla kandydatów zgłosiło się tylko 10 osób, w tym 3 dziewczyny – dodaje.

Jeśli sytuacja się nie zmieni, na Podlasiu (ale i wielu innych województwach) za kilka lat problem selekcji stanie się naprawdę palący – kłopot będzie z szukaniem nie tylko odpowiednich kandydatów na szczebel centralny, ale i sędziów jeżdżących na co tydzień A klasę czy juniorów. A wtedy problem dostrzeże nie tylko Kolegium Sędziów, ale również działacze związkowi i klubowi. Dlatego – patrząc długofalowo – na sędziach w okręgach nie ma co szukać oszczędności...

RED

LISTA SĘDZIÓW EKSTRAKLASY FUTSALU NA SEZON 2014/15

1. Sylwester BARYCZKOWSKI	Wielkopolski ZPN
2. Marek CZERNACHOWSKI	Śląski ZPN
3. Seweryn DEBOWSKI	Łódzki ZPN
4. Grzegorz DŹWOROCHA	Opolski ZPN
5. Tomasz FRAK	Świętokrzyski ZPN
6. Grzegorz HAMOWSKI	Małopolski ZPN
7. Damian JARUCHIEWICZ	Śląski ZPN
8. Dariusz SMOLAREK	Wielkopolski ZPN
9. Sebastian STAWICKI	Łódzki ZPN
10. Maciej SZYDUK	Lubelski ZPN
11. Grzegorz WIERCIOCH	Śląski ZPN
12. Andrzej WITKOWSKI	Pomorski ZPN
12. Dariusz ŻŁOTNICKI	Wielkopolski ZPN
13. Maciej ZWARA	Pomorski ZPN

LISTA SĘDZIÓW I FUTSALU NA SEZON 2014/15

1. Jewgienij ADAMONIS	Pomorski ZPN
2. Tomasz BAJOREK	Dolnośląski ZPN
3. Adam BANACH	Małopolski ZPN
4. Marcin BĄK	Świętokrzyski ZPN
5. Bartłomiej BEHME	Pomorski ZPN
6. Krzysztof BERNAS	Śląski ZPN
7. Tomasz BIEL	Dolnośląski ZPN
8. Marek BILMIN	Podlaski ZPN
9. Łukasz CHOWANIEC	Małopolski ZPN
10. Paweł CHRZANOWSKI	Podlaski ZPN
11. Marcin CIECHANOWICZ	Zachodniopomorski ZPN

12. Dominik CIPINŚKI	Łódzki ZPN
13. Wojciech CURYŁO	Małopolski ZPN
14. Mariusz DOMŻALSKI	Warm.-Maz. ZPN
15. Damian DORN	Kujawsko-Pomorski ZPN
16. Jan GAWLE	Podkarpacki ZPN
17. Damian GRABOWSKI	Dolnośląski ZPN
18. Kamil GRUBECKI	Warm.-Maz. ZPN
19. Kamil GRZĘBOWSKI	Pomorski ZPN
20. Marcin GUŹOWSKI	Łódzki ZPN
21. Aleksandra GUZEK	Śląski ZPN
22. Maciej JAGODZIŃSKI	Wielkopolski ZPN
23. Ireneusz JANICKI	Wielkopolski ZPN
24. Łukasz JASKÓLSKI	Wielkopolski ZPN
25. Kamil KALINOWSKI	Kujawsko-Pomorski ZPN
26. Emilia KARPETA	Mazowiecki ZPN
27. Agnieszka KARPIŃSKA	Lubelski ZPN
28. Piotr KOŁOCZEK	Śląski ZPN
29. Sebastian KRAWCZYK	Pomorski ZPN
30. Mariusz KRUPA	Małopolski ZPN
31. Tomasz KUBIK	Małopolski ZPN
32. Mariusz LAMK	Pomorski ZPN
33. Janusz LEYK	Pomorski ZPN
34. Marcin LESIUK	Lubuski ZPN
35. Jarosław LUBELSKI	Mazowiecki ZPN
36. Marcin ŁUCZAK	Wielkopolski ZPN
37. Piotr MARUCHA	Wielkopolski ZPN
38. Mateusz MATUSZAK	Wielkopolski ZPN
39. Katarzyna NETKOWSKA	Śląski ZPN
40. Maciej NOWACKI	Podlaski ZPN
41. Tomasz NOWICKI	Wielkopolski ZPN
42. Rafał ODWROT	Lubuski ZPN
43. Jakub ORLIŃSKI	Dolnośląski ZPN
44. Łukasz OSTROWSKI	Zachodniopomorski ZPN
45. Tomasz PILARSKI	Małopolski ZPN
46. Arkadiusz PIOTROWSKI	Pomorski ZPN
47. Sławomir PIPCIŃSKI	Podlaski ZPN
48. Robert PODLECKI	Lubelski ZPN
49. Marcin PODMOSTKA	Opolski ZPN
50. Jakub PYCH	Podkarpacki ZPN
51. Arkadiusz REŚLIŃSKI	Wielkopolski ZPN
52. Piotr RYBOL	Opolski ZPN
53. Tomasz SADOWSKI	Łódzki ZPN



54. Mariusz SKOTARCZYK	Mazowiecki ZPN
55. Marcin SPRZĘCZKA	Świętokrzyski ZPN
56. Sławomir STĘCZKO	Małopolski ZPN
57. Przemysław STELMASZYK	Kujawsko-Pomorski ZPN
58. Łukasz STRUK	Zachodniopomorski ZPN
59. Paweł SWAJDA	Podlaski ZPN
60. Marcin SZUMLAŃSKI	Małopolski ZPN
61. Jacek SZYMKOWICZ	Lubuski ZPN
62. Emilia SZYMULA	Mazowiecki ZPN
63. Andrzej ŚLIWA	Świętokrzyski ZPN
64. Maciej ŚLIWIŃSKI	Wielkopolski ZPN
65. Paweł TOKAREWICZ	Podlaski ZPN
66. Daniel TYDELSKI	Warm.-Maz. ZPN
67. Paweł WAŁĘGA	Podkarpacki ZPN
68. Łukasz WOLIŃSKI	Lubelski ZPN
69. Bogusław WÓJCİK	Śląski ZPN
70. Krzysztof ZABOJSZCZ	Pomorski ZPN
71. Radosław ZBARADZKI	Zachodniopomorski ZPN
72. Rafał ZIACH	Małopolski ZPN
73. Michał ŻURAWSKI	Pomorski ZPN

LISTA OBSERWATORÓW SZCZEBŁA CENTRALNEGO NA SEZON 2014/15

1. Zbigniew CUKIERT	Wielkopolski ZPN
2. Robert GRABOWSKI	Dolnośląski ZPN
3. Jarosław GRZYKIEWICZ	Kujawsko-Pomorski ZPN
4. Jacek LIGENZA	Lubelski ZPN
5. Piotr MIŚ	Śląski ZPN
6. Piotr MITKOWSKI	Łódzki ZPN
7. Aleksander OKOŃ	Pomorski ZPN
8. Mariusz PODJACKI	Pomorski ZPN
9. Przemysław SAROSIEK	Podlaski ZPN
10. Jacek SIKORA	Zachodniopomorski ZPN
11. Jan STRACHOTA	Śląski ZPN
12. Tomasz SWOJAK	Wielkopolski ZPN
13. Jacek WASKOWSKI	Wielkopolski ZPN
14. Janusz MACHNIK	Śląski ZPN
15. Andrzej MYŚK	Pomorski ZPN
16. Zbigniew SZATKOWSKI	Śląski ZPN
17. Rafał PRZYTUŁA	Łódzki ZPN



Uczestnicy kursu w komplecie i... w humorach – przed startem do testu yo-yo

Dobrosław Stec: prezes z rekordem Guinnessa



Dobrosław Stec podczas uroczystego nadania mu tytułu Honorowego Prezesa Lubelskiego ZPN

Można o nim mówić całymi godzinami, zapełniać gazetowe szpalty. Tylko on tego nie lubi. Zawsze jest ten sam: wyjątkowo skromny, wyważony w każdym geście i słowie. Jednocześnie skrupulatny, elegancki, dżentelmen od urodzenia.

Gdy uśmiecha się, promienieje cała jego osobowość. Przede wszystkim – dobroć. Uroku dodaje mu jeszcze śpiew „O sole mio”, arie operetkowe, „Graj piękny Cyganie”, „Ja także kiedyś byłem panem”. Już dźwięczy w uszach ciepły tenorski ton. A jego życiową pasją – podobnie jak dla nas – była piłka i gwizdek. Atrybuty sędziego piłkarskiego. Był dobrym, wręcz wzorowym arbitrem. Imponował zawsze zdecydowaniem w podejmowaniu rozstrzygnięć na boisku, wysoką etyką i kulturą.

W tym momencie przynajmniej liczna grupa sędziowskich seniorów wie doskonale, o kim mowa. Aby dłużej już nie tworzyć mitu tajemnicy, należy oznajmić, że w cyklu „Dawnych wspomnień czar” przypominamy sylwetkę Dobrosława Steca.

Wszystko zaczęło się w czerwcu 1958 roku. Po kursie – celująco zdany egzaminie – pierwsze mecze w najniższych klasach. W 1962 roku trafia do III ligi, wkrótce (1965 r.) do II ligi. Trzy lata później awansuje do pierwszej... Prowadzi zawody w obecnej ekstraklasie przez dziesięć lat! W 1974 roku otrzymuje nominację sędziego FIFA i UEFA. Niestety 1978 rok zamyka czynną karierę arbitra. Zgodnie z obowiązującym wówczas regulaminem, po „zaliczeniu” 48 lat należało gwizdek odłożyć na półkę. Uczynił to z żalem. O jakiegokolwiek przerwie w działalności sędziowskiej nie było jednak mowy...

Zresztą już w lutym 1964 roku niespodziewanie został przewodniczącym lubelskiego KS. W ten sposób zażegnano tam okres bezkrólewia, po dymisji całego zarządu, na skutek sporu z klubami. I tak przez długi czas łączył rolę arbitra z prezesurą. Rok 1978 zapoczątkował więc tylko oficjalnie drugi rozdział obcowania z organizacją w charakterze działacza. Miał spore doświadczenie. Nic więc dziwnego, że niebawem trafił do gremiów Polskiego Związku Piłki Nożnej; był członkiem zarządu, a następnie wiceprezesem KS PZPN, w latach 1989-2000 członkiem Zarządu PZPN, wiceprzewodniczącym Najwyższej Komisji Odwoławczej (1996-2002).

W Lubelskim ZPN w sumie przez 45 lat (rekord nadający się do księgi Guinnessa!) przewodził arbitrom! Specjalna kapituła wybrała go sędzią 80-lecia piłkarstwa na Lubelszczyźnie.

Nie wspomnieliśmy jeszcze o bardzo istotnym etapie pracy Dobka. Jako długoletni prezes i obserwator przygotował i ukształtował do sędziowskiej misji całą plejadę arbitrów; wśród nich gwiazdy jak Zdzisław Brzozowski, Marian Rapa, Jerzy Wrona (sędziowie I ligi), Kazimierz Orłowski, Marek Kowalczyk, Tomasz Mikulski (sędziowie FIFA i UEFA).

W mieszkaniu Prezesa Dobka na osiedlu Krasieńskiego oglądam niektóre jego trofea: proporce, paterki, puchary, znaczki, odznaczenia. Wspominamy też stare, dobre (dla nas!) lata, odnosimy się do teraźniejszości. Kolega Prezes zwierza się: – Porównywanie tego co było, z tym co jest, to jakby utożsamiać dzień z nocą. Zajęcia szkoleniowe odbywały się za pomocą... tablicy i kredy! Później był dopiero film. A dziś każdy artykuł Przepisów Gry – z odpowiednimi sytuacjami boiskowymi – nagrany jest na kasecie. Kondycyjne przygotowanie następuje według wskazówek trenera... Niepowtarzalna jest natomiast atmosfera koleżeńska. Naprawdę my czuliśmy się jak jedna rodzina. Dziś za władną nami rywalizacja za wszelką cenę... Niepodważalny plus dzisiejszych czasów: mamy bardzo dużo uzdolnionej młodzieży, która szybko i perfekcyjnie opanowuje sztukę arbitrażu...

Co prywatnie słychać u Dobka? Zdrowie na razie dopisuje. Występują co prawda zakłócenia w rytmie serca, lecz skutecznie poprawia je doktor Tomasz Mikulski, z zawodu kardiolog, a poza tym następcą prezesa Steca w fotelu szefa lubelskich sędziów.

Dobek ma obok siebie wspaniałą towarzyszkę życia – małżonkę Zofię. Doskonale potrafi zadbać o dom i... pana domu. Tworzą znaną parę. Dobek przyznaje, że „na wszelki wypadek” potrafi przyrządzić smaczną sałatkę z owoców południowych. W kuchni jednak jego specjalnością jest... zmywanie naczyń, zaś ulubionym zajęciem poza kuchnią – oprócz oglądania transmisji telewizyjnych ze spotkań ekstraklasy, LM, LE, no i występów białoczerwonych – lektura książek historycznych.

– Uczyliśmy się przecież zupełnie innej historii. Teraz możemy dużo dowiedzieć się o zdarzeniach i faktach, które były dla nas obce – mówi Dobrosław Stec.

W mieszkaniu państwa Steców wyczuwa się atmosferę nadchodzących Świąt Bożonarodzeniowych i Nowego Roku. Zakupy już zrobione. Na wigilijnym stole znajduje się na pewno ryba – pod różnymi postaciami, kluski z makiem. Do wystroju choinki „zabiera się” gospodarz. – Potraw musi być dwa naście. Na wigilijne spotkanie udajemy się do syna. Tam oczekuje nas już siedmiu wnuków i prawnuków. Oczywiście pod choinką będą prezenty – mówi.

A powitanie Nowego Roku będzie miało wymiar szczególny. Prezes Dobek wkroczy właśnie w 85. rok życia. Okazja do przyjemnego jubileuszu. Już dziś życzymy sto lat i przynajmniej o jeden rok więcej!

Jerzy Figas



Ewa Augustyn i Karol Rudziński pokazali, jakie problemy mogą pojawić się przy udzielaniu reprimend

Piotr Brodecki przedstawił temat jednolitej oceny przewinień

Przedświąteczna tradycja szkoleniowa

13-14 grudnia 2014 r. w Mierkach odbył się kurs unifikacyjno-szkoleniowy sędziów z woj. warmińsko-mazurskiego. Była to forma podsumowania mijającej rundy jesiennej sezonu 2014/2015. W warsztatach uczestniczyli przedstawiciele z Warmii i Mazur, a także zaproszeni goście.

Szkolenie odbyło się na terenie Centrum Konferencyjno-Szkoleniowego „Kormoran” w Mierkach. Przez weekend 57 perspektywicznych arbitrów i 12 obserwatorów, uczestniczyło w wykładach i warsztatach.

Cykl szkoleniowy rozpoczęli asystenci szczebla centralnego Piotr Kurt i Paweł Rasztyn, przedstawiając problematykę spalonego i gry niedozwolonej oczami asystentów. Na przykładzie własnych sytuacji meczowych z boisk I ligi, dzielili się wnioskami i spostrzeżeniami, które mają pomóc asystentom w podejmowaniu słusznych decyzji.

Kolejny wykład poprowadził Piotr Tenczyński, członek Zarządu i obserwator KS PZPN. Wyjaśnił kluczowe kwestie dotyczące ustawiania się sędziego na boisku na przykładzie klipów wideo.

Świeżo upieczona sędzia FIFA, Ewa Augustyn z Pomorskiego ZPN i asystentka Emilia

Królikowska z WMZPN przedstawiły wizję stosowania kar indywidualnych, sposoby udzielania reprimendy oraz metody skutecznego panowania nad zawodami.

Paweł Brzeziński, IV-ligowy arbitrowi z wieloletnim doświadczeniem, umocnił w sędziach sentencję „jak Cię widzą, tak Cię piszą”. Skupił się szczegółowo na wizerunku sędziego, jego istocie w świecie piłkarskim oraz poza nim.

Na zakończenie pierwszego dnia Wojciech Krztoń i Marcin Szczerbowicz, popro-



Świeżo upieczona sędzia FIFA, Ewa Augustyn z Pomorskiego ZPN i asystentka Emilia Królikowska z WMZPN przedstawiły wizję stosowania kar indywidualnych...



wadzili warsztaty szkoleniowe w grupach. Decyzje meczowe z boisk I ligi (w których Wojtek i Marcin nie zawsze podejmowali dobre decyzje...), omawiali młodzi sędziowie, z A i B klasy.

Niedziela rozpoczęła się od porannej zaprawy w lesie. Następnie kontynuowano teoretyczne szkolenie, tym razem z udziałem debiutantów II ligi: Karola Rudzińskiego i jego asystenta Dawida Wiśniewskiego. Opowiedzieli oni o drodze na szczebel centralny oraz podjęli próbę odpowiedzi na pytanie, kiedy pozostawić gwizdek dla chorągiewki, albo kiedy wrócić z linii na środek.

Piotr Brodecki, obserwator PZPN, zakończył warsztaty prezentacją na temat jednolitej oceny przewinień. Klipy z najnowszej płyty UEFA były materiałem do podziału przewinień między nieostrożnością, nierozwagą i poważnym, rażącym faulem.

Dzięki zaangażowaniu Zarządu KS WMZPN oraz Komisji Szkoleniowej, kurs w Mierkach stał się już tradycją. Sędziowska elita Warmii i Mazur spotyka się, by wspólnie zamknąć rok i przygotować się do kolejnej rundy rozgrywek. Wspaniałe warunki pobytowe, umożliwiają również jeszcze lepszą integrację środowiska sędziowskiego. Do zobaczenia w następnym roku!

Piotr Kurt



Głośną dyskusję na sali wywołał zwłaszcza temat ustawiania się sędziów podczas gry



Szkoła dyrygentów pod Tatrami

Blisko 100 osób wzięło udział w szóstej kursokonferencji sędziów i obserwatorów KS Nowy Sącz. Miejszem szkolenia był Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy Limba w Poroninie. Organizatorzy zadbali o dobór aktualnej tematyki, jak również o wyśmienitych wykładowców.

Pierwszym z prelegentów był Jacek Walczyński z Lublina, obserwator szczebla centralnego, a zarazem członek Centralnej Komisji Szkoleniowej. W swojej prezentacji poruszył temat ustawiania się sędziego na boisku. Liczne materiały filmowe – głównie z polskich lig – wskazały zarówno dość często popełniane błędy, jak i przykłady wzorowego poruszania się sędziów. Prelegent uświadomił, że bardzo dobra kondycja, umiejętność czytania gry i przewidywania rozwoju akcji oraz umiejętność szukania optymalnego ustawienia się na boisku jest kluczem do sukcesu (no i może szczypta szczęścia...). Bieganie sztywno po diagonalnej nie gwarantuje dobrego oglądu sytuacji. Analizowane klipy wraz z przekonującym komentarzem dobitnie pokazały, iż błędne decyzje lub nawet zupełny ich brak, wynikają przeważnie ze złego ustawienia. Ten panel wywoływał głośną dyskusję na sali.

Kolejnym wykładowcą był Marek Brańka, obserwator szczebla centralnego. W swym wystąpieniu na temat współpracy zespołu sędziowskiego skoncentrował się na roli obserwatora. Starał się uświadomić arbitrom, ale również licznym obecnym kolegom obserwatorom, iż ich rolą nie jest tylko punktowanie błędów arbitrów. Powinni być mentorami, nauczycielami, a przede wszystkim członkami zespołu, którzy wspiera-

ją pozostałych kolegów w każdej sytuacji przed, w trakcie, oraz po zawodach. Wskazał, iż obserwator to członek zespołu szlifujący, doskonalący warsztat sędziego, niczym najlepszy przyjaciel mówiący gorzką prawdę, po to by wskazać im najlepszą drogę.

Po przerwie obiadowej odbył się ostatni panel szkoleniowy. Jacek Walczyński kolejny swój wykład dotyczący skutecznego zarządzania zawodami rozpoczął dość nietypowo: wskazując, czym jest ono nie tylko w aspekcie sportowym. Późniejsza analiza klitek, jak również teoretyczne aspekty tego zagadnienia, potwierdzały słuszność zaleceń CKS. Wykładowca pokazał, a nawet dowiódł, że jako sędziowie powinniśmy prowadzić zawody niczym wytrawny dyrygent, który właściwie rozpisuje nuty orkiestry, by grała ona bez fałszu. Tak jak on wskazywał zawodnikom, co jest dobrą melodią. Wykład ten był niczym wisienką na torcie, kończącym doskonały panel szkoleniowy, a przesłanie przekazane na końcu jako „bonus od wykładowcy” było nieocenioną wartością dodaną. **JS**

Jacek Walczyński pokazał, a nawet dowiódł, że jako sędziowie powinniśmy prowadzić zawody niczym wytrawny dyrygent, który właściwie rozpisuje nuty orkiestry, by grała ona bez fałszu



Członek Centralnej Komisji Szkoleniowej Jacek Walczyński wygłosił w Poroninie dwa wykłady

Kurs na nowe formy szkolenia i selekcji



Rok 2014 obfitował w wiele zmian pod względem szkoleniowym w Kolegium Sędziów Opolskiego Związku Piłki Nożnej. Zaczęło się jednak od dużego wyzwania organizacyjnego dla Zarządu KS.

Od 1 stycznia, po likwidacji podokręgów, wszyscy sędziowie na Opolszczyźnie zaczęli podlegać bezpośrednio pod wojewódzki Zarząd KS. Wiązało się to oczywiście z dostosowaniem, a w praktyce ciągle trwającym wypracowywaniem odpowiednich, najlepszych systemów szkolenia sędziów klas najniższych. Powstały regionalne cztery zespoły szkoleniowo-egzaminacyjne, które miały przejąć funkcje byłych Zarządów KS Podokręgów pod względem szkoleniowym, ale przede wszystkim wspomóc wojewódzką „centralę” pod względem naboru sędziów.

Na poziomie wojewódzkim kontynuowane są praktyki zainicjowane dwa sezony temu przez Kolegium Sędziów Podokręgu Opole – na obowiązkowe dla sędziów i obserwatorów szkolenia plenarne zapraszani są prelegenci z największym doświadczeniem i wiedzą. W październiku zaproszonym prelegentem był sędzia FIFA, Paweł Raczkowski, który razem z asystentem FIFA, Michałem Obukowiczem, opowiadał i szkolił, jak powinna wyglądać współpraca zespołu sędziowskiego. Szczególny nacisk położył na wykorzystanie nowoczesnego narzędzia, jakim jest zestaw komunikacji. W listopadzie natomiast do Opola zawitał obserwator szczebla centralnego, Marian Pyzałka, który skoncentrował się na przedstawianiu genezy popełnianych przez sędziów błędów. Oba szkolenia wypełniły salę wykładową po same brzegi. Pewnym rozczarującym jest tylko fakt, że nie pojawił się żaden z zaproszonych na powyższe szkolenia przedstawicieli klubów... Kolegium nie składa broni w tej sprawie: podejmowane są starania, żeby od następnego sezonu kluby z najwyższych klas rozgrywkowych w województwie obowiązkowo przechodziły szkolenia z Przepisów.

W ostatnim roku Zarząd położył ogromny nacisk na szkolenie obserwatorów, którzy w poprzednich latach pozostawali trochę na uboczu. Obecnie obserwatorzy mają regularne szkolenia, analizy czy szkolenia korespondencyjne. Co więcej, w celu zwiększenia konkurencyj-



Młody asystent z Opola Krzysztof Stępień (z lewej) od tego sezonu awansował na szczebel centralny. Na zdjęciu w zespole Michała Zajęca przed II-ligowym meczem Raków Częstochowa – Błękitni Stargard Szcz.

Obecnie sędziom walczącym o awans do klasyfikacji końcowej wlicza się średnie ocen od obserwatorów „trybunowych”, średnie ocen od obserwatorów TV, rankingi obu grup obserwatorów, wyniki z kadr oraz egzaminów



ności wśród obserwatorów i wprowadzania kolejnych pokoleń, Zarząd OZPN, na wniosek Zarządu KS, pozwolił łączyć ze sobą funkcję obserwatora i sędziego. Na razie działa to na poziomie A klasy *najniższej ligi okręgowej w województwie, jednak będą czynione starania na rozszerzenie tego projektu. Dodatkowo w rundzie wiosennej Zarząd pilotażowo zaczął wprowadzać swojego rodzaju obserwacje TV, które przede wszystkim miały na celu wyselekcjonowanie najlepszych sędziów do awansu. Ale również stanowią bardzo dobry materiał szkoleniowy dla obserwatorów. Obecnie sędziom walczącym o awans do klasyfikacji końco-

wej wlicza się średnie ocen od obserwatorów „trybunowych”, średnie ocen od obserwatorów TV, rankingi obu grup obserwatorów, wyniki z kadr oraz egzaminów. Co do zasady każdy sędzia IV ligi walczący o awans w ciągu rundy miał być poddany czterem obserwacjom TV, sędziowie klasy okręgowej dwóm-trzem, a sędziowie klasy A jednej.

Kamery stanowią bardzo dobry system selekcji kandydatów do programu mentorskiego. W najbliższym czasie Zarząd KS Opolskiego ZPN chce prowadzić obserwacje TV również pod kątem asystentów, celem wyłonienia grupy najbardziej zdolnych z nich, którzy stanowiliby grupę asystentów wojewódzkich (do wyznaczania w tej roli na najwyższe ligi w województwie).

To tylko niektóre pomysły z ostatniego roku. Wiele pracy już zostało wykonanej, część projektów czeka na wdrożenie. Cieszyć może jednak wsparcie prezesa Opolskiego ZPN Marka Procyńskiego oraz całego Zarządu Opolskiego ZPN, bowiem po raz pierwszy od wielu lat przed tym sezonem opolskiej organizacji sędziowskiej zwiększono limity obserwacji. Dziękujemy i prosimy o więcej... **JS**

WS Sieradz znów z pucharem



Arbitrzy z Wydziału Sędziowskiego z Sieradza ponownie okazali się najlepsi spośród wszystkich wydziałów w okręgu łódzkim.

W II Halowym Turnieju Piłki Nożnej Sędziów im. Henryka Trawki obronili trofeum, które po raz pierwszy zdobyli w zeszłym roku. Zawody rozegrano 13 grudnia w hali w Zduńskiej Woli, a poza gospodarzami udział wzięli sędziowie z WS Łódź, WS Skierniewice i WS Piotrków Trybunalski.

Sieradzanie odnieśli komplet zwycięstw. Najpierw 2:1 pokonali Łódź, później 2:0 Skierniewice, a na koniec 5:1 Piotrków. Na koniec rozgrywek drugie miejsce przypadło Skierniewicom, trzecie Łódzi, a czwarte „sprawiedliwym” z Piotrkowa.

Po turnieju wręczono również nagrody indywidualne. Najlepszym strzelcem został Michał Mularczyk (WS Skierniewice), najlepszym zawodnikiem Marcin Kulawiecki (WS Sieradz), a najlepszym bramkarzem i... najstarszym zawodnikiem Jarosław Kurzawa (WS Sieradz).

Jakub Jankowski



Sędziowie z Sieradza ponownie okazali się najlepsi w turnieju im. H. Trawki

1. kolejka	
WS Skierniewice – WS Piotrków	6:0
WS Sieradz – WS Łódź	2:1
2. kolejka	
WS Skierniewice – WS Sieradz	0:2
WS Piotrków – WS Łódź	1:4
3. kolejka	
WS Skierniewice – WS Łódź	4:1
WS Piotrków – WS Sieradz	1:5

1. WS Sieradz	9 pkt.
2. WS Skierniewice	6 pkt.
3. WS Łódź	3 pkt.
4. WS Piotrków	0 pkt.

Poznaniak w świecie Latynosów

Ta nominacja przeszła niemal niezauważona. Łukasz Araszkiewicz, sędzia III ligi z Poznania, w październiku wziął udział w mistrzostwach świata bezdomnych. Przedstawiamy jego raport z Chile i sąsiednich krajów, w których też znalazł akcenty piłkarskie.

Moja przygoda z WCH rozpoczęła się w 2013 roku, kiedy to na obiektach poznańskiej „Malty” odbyły się 11. Mistrzostwa Świata Bezdomnych. Wystartowało wówczas 61 reprezentacji z 48 państw, a ja byłem jednym z 12 polskich arbitrow. Reguły gry są identyczne jak w piłce ulicznej, która jest bardzo popularna w Europie Zachodniej i Ameryce Południowej. Zawodnicy występujący w mistrzostwach są ludźmi „po przejściach” (problemy z prawem, uzależnienia, z ośrodków dla bezdomnych).

Homeless World Cup jest organizacją charytatywną, a wszyscy członkowie imprezy, łącznie z sędziami są wolontariuszami. Ideą imprezy jest pokazanie zawodnikom lepszej drogi życia, zachętą do dalszego leczenia i zmian, jakie mogą dokonać w swoim życiu.

Impreza ta była wspaniałą przygodą, polscy sędziowie zawarli mnóstwo międzynarodowych znajomości z arbitrami z innych krajów, wolontariuszami, a także członkami drużyn.

19-26.10 CHILE – SANTIAGO

Dzięki udziałowi w poznańskiej imprezie dostałem powołanie na kolejne mistrzostwa, w 2014 roku w Chile. Odliczanie do wyjazdu dłużyło się w nieskończoność, aż nadzedł wreszcie 17 października, kiedy wyruszyłem samolotem z Berlina do Santiago, przez Londyn i Madryt. Od momentu wyjazdu z Poznania do zameldowania się w apartamencie w Santiago minęły długie 33 godziny. Po przylocie nie było jednak taryfy ulgowej: 18 października odbyło się oficjalne otwarcie, w którym uczestniczyło parę tysięcy ludzi. Następnego dnia rozbrzmiały pierwsze gwizdki, a sędziowie musieli rozstrzygać boiskowe zdarzenia przez kolejnych osiem dni.

Grafik każdego dnia był bardzo napięty, dzień rozpoczynaliśmy od treningu, potem szybkie śniadanie i „meeting” dla sędziów, który rozpoczynał się o 9 rano. Podczas spotkania analizowaliśmy mecze z dnia poprzedniego oraz otrzymywaliśmy powołania na kolejne zawody. Z boisk przeważnie schodziliśmy

po godzinie 20.00, a ponieważ towarzyszyły nam 30-stopniowe upały, każdy dzień był naprawdę bardzo wyczerpujący.

Mistrzostwa były rozgrywane na trzech boiskach z trybunami, a główny stadion był skierowany na wprost Pałacu Prezydenckiego. Mecze były pokazywane na żywo w chilijskiej telewizji oraz w internecie. Publiczność była bardzo liczna i żywiołowa, a latynoski temperament oraz szalone oprawy meczowe powodowały, że zabawa na trybunach trwała w nieskończoność. Miałem okazję wy-

Łukasz Araszkiewicz miał okazję zwiedzić najstawniejsze południowo-amerykańskie stadiony

łem w roli sędziego, zwłaszcza trzy z nich. Pierwsze to pojedynek grupowy Bułgaria – Rosja, gdzie podyktowałem trzy rzuty karne i pokazałem czerwoną kartkę – pierwszą w całym mistrzostwach. Był to bardzo udany mecz w moim wykonaniu, dzięki czemu dostałem powołania na kolejne prestiżowe zawody – drugie i zarazem najcięższe dla mnie w całym turnieju: Brazylia – Portugalia. Na boisku toczyła się prawdziwa wojna. W tym meczu było wszystko: transmisja na żywo w tv, pełne trybuny, karne, wyklucze-

Homeless World Cup jest organizacją charytatywną, a wszyscy członkowie imprezy, łącznie z sędziami są wolontariuszami. Ideą imprezy jest pokazanie zawodnikom lepszej drogi życia, zachętą do dalszego leczenia i zmian, jakie mogą dokonać w swoim życiu



stąpić w prawie 90 meczach w roli sędziego, sędziego asystenta i sędziego czwartego. Poziom sportowy imprezy był bardzo wysoki, a mecze szybkie, gdzie zawodnicy odznaczali się niezłą techniką i dobrym przygotowaniem fizycznym.

Pierwsza nominacja (sędzia nr 4) przypadała na mecz otwarcia Chile – Argentyna, co było dla mnie dużym wyróżnieniem, zwłaszcza, że byłem jednym z najmłodszych sędziów międzynarodowych, w dodatku z najmniejszym stażem. Mecze, które najbardziej zapadły mi w pamięć, to te, w których wystąpi-

nia, a na końcu seria rzutów z punktu karnego, z którego zwycięsko wyszła Brazylia i awansowała do ćwierćfinału.

Wreszcie zostałem wyznaczony na pojedynek Meksyk – Argentyna. Przed meczem były duże obawy o jego przebieg, ze względu na ciężkie charaktery drużyn i to, że poprzedni mecz Meksyku zakończył się dużą bijatyką z Portugalią. Przed zawodami zastosowałem mały „trick”. Odbyłem rozmowę z zawodnikami, w której oznajmiłem zawodnikom, że w ogóle nie zabieram z szatni kartek, a jeżeli zaczną się brzydkie fau-



Nice
www.nice.pl
**Dla Ciebie...
Dla bramy i garażu**



GŁÓWNY SPONSOR SĘDZIÓW PZPN





Łukasz Araszkiewicz z głównym trofeum mistrzostw

le i zagrywki z ich strony, od razu zakończył zawody i obie drużyny zostaną wykluczone z turnieju. Mój plan się powiódł, zawodnicy grali fair, a moja rola ograniczyła się do odgrywania bramek i mierzenia czasu. Byłem rozjemcą również w dwóch ćwierćfinałach (sędzia oraz sędzia asystent). W ostatnim dniu sędziowałem finał INSP Networking Cup Kanada – Korea Płd., traktowany jako finał pocieszenia.

Oczywiście zdarzały mi się też błędy (pomeczowe analizy tv były bezlitosne), jednak na moje szczęście nie były to pomyłki dużego kalibru. Szkoleniowcy wychodzili z założenia, że „błędy są wkalkulowane w nasz zawód”, a mottem przewodnim było „koncentracja, koncentracja, koncentracja”. Międzynarodowy skład sędziowski stanowiło 13 sędziów (po dwóch z Austrii, Holandii, Meksyku, RPA oraz po jednym z Australii, Danii, Polski, Szkocji, Włoch). Wśród nich wielkie osobistości jak Hary Milas z Australii – właściciel „RefsWorld” największego sklepu na świecie z akcesoriami dla sędziów, Paul Nagtegaal z Holandii (szef sędziów beachsocera), Reinhart Raminger z Austrii – referent ds. obsady sędziów oraz obserwator Erste Liga, Luca Sarzano z Włoch – szef sędziów z Mediolanu czy Jabulane Mahono z RPA, który w 2015 roku otrzymał plakietkę FIFA. Dodatkowo w roli rozjemców uczestniczyło 10 sędziów z Chile. Firma Umbro wyposażała nas w sprzęt sędziowski. Każdy arbiter otrzymał 3 komplety meczowe, dresy, polówki, t-shirty, czapeczki, przybory sędziowskie, gwizdki, kartki, notes, monetę. Pełen profesjonalizm!

Dodać tylko, że mocnym akcentem zaznaczyła swoją obecność na turnieju reprezentacja Polski. Pod wodzą trenera Jacka Karczewskiego zdobyła brązowy medal, a w meczu o trzecie miejsce ograła broniącą tytułu Brazylię. Nasi piłkarze byli ulubieńcami publiczności, która zawsze ich gorąco dopingowała, polski bramkarz wyczyniał cuda, a pozostali piłkarze walczyli za trzech, pokazując, ile znaczy polski charakter. Finał był bardzo blisko, w półfinale nasi piłkarze ulegli Bośni i Hercegowinie 4:5. W finale Chile ograło BiH, a na trybunach parę tysięcy ludzi zgromadziło taką atmosferę, że nie zapomnę jej do końca życia. Warto podkreślić również to, że podczas całej imprezy sędziowie darzeni byli ogromnym szacunkiem ze strony drużyn i kibiców, często musieliśmy pozować z nimi do zdjęć, co w polskich raczej realiach rzadko spotykane. Wszyscy stanowili tam wielką jedną rodzinę.

29-27.10 URUGWAJ - MONTEVIDEO

Dzień po zakończeniu mistrzostw pojechałem się ze wszystkimi i polecałem do stolicy Urugwaju Montevideo, a towarzyszył mi kolega po fachu z Meksyku. Przez wielu kraj ten uważany jest za Szwajcarię Ameryki Południowej i w pełni się z tym zgadzam. Mały, ale piękny kraj, urzeka swoją piękną architekturą, bajecznymi plażami i... wszechobecnymi akcentami piłkarskimi. Nie omieszkaliśmy oczywiście odwiedzić dwóch największych stadionów. Estadio Centenario ma niesamowitą historię – jest najstarszym stadionem na tym kontynencie, tu w 1930 roku w finale mistrzostw świata Urugwaj pokonał Argentynę 4:2. Mieści 65 tysięcy widzów, na co dzień swoje mecze rozgrywa tutaj lokalny zespół Penarol oraz reprezentacja Urugwaju. Dru-

gim stadionem, który zwiedziliśmy, był kameralny, 20-tysięczny Estadio Gran Parque Central, na którym swoje mecze rozgrywa drugi największy miejscowy klub Nacional.

29.10-03.11 ARGENTYNA – BUENOS AIRES

29 października poleciliśmy do stolicy Argentyny, Buenos Aires. Miasto to wzbudza wiele emocji: z jednej strony zapierające dech w piersi miejsca, z drugiej biedota i duża przestępczość. Nas naturalnie najbardziej interesowały aspekty sportowe, czyli stadiony Boca Juniors i River Plate. Swoją popularnością w Ameryce Płd. kluby te przypominają Barcelonę i Real Madryt. Tym bardziej się ucieszyłem, że dnia następnego mogłem obejrzeć w akcji słynne Boca, które rozgrywało mecz z paragwajskim Cerro Porteno w Copa Sudamericana (odpowiednik Ligi Europejskiej). Stadion był wypełniony po brzegi przez 57 tysięcy fanatycznych kibiców. Wspaniały doping i oprawa meczowa oraz zwycięska bramka dla Boca w 88. minucie spowodowały, że poznałem słynną atmosferę „La Bombonery” z najlepszej strony. Ostatniego dnia wybraliśmy się na mecz ligowy River Plate – Estudiantes La Plata, gdzie atmosfera na Estadio Monumental również jest niesamowita. Niestety zawody zostały... odwołane, ze względu na wielodniowe obfite opady i powódź w całym kraju.

Przygoda życia dobiegła końca, do Polski wróciłem 5 grudnia, gdzie przywitał mnie mroź i przypominał, dlaczego nasza karnacja tak bardzo się różni od tej latynoskiej... Za rok kolejne Homeless World Cup w Amsterdamie.

Łukasz Araszkiewicz

Estadio Centenario ma niesamowitą historię – jest najstarszym stadionem na tym kontynencie, tu w 1930 roku w finale mistrzostw świata Urugwaj pokonał Argentynę 4:2. Mieści 65 tysięcy widzów, na co dzień swoje mecze rozgrywa tutaj lokalny zespół Penarol oraz reprezentacja Urugwaju



Po zakończeniu mistrzostw poznania szukał akcentów piłkarskich w Urugwaju i Argentynie

POLECAM RÓWNIEŻ OBEJRZEĆ PONIŻSZE FILMIKI:

1. Hary Milas opowiada o sędziach od kuchni <https://www.homelessworldcup.org/chile-2014/films/film-back-in-black-behind-the-scenes-with-refer>
2. WCH 2014 w pigułce https://www.youtube.com/watch?v=07s09Z6_cH0#t=25
3. Finał Chile – Argentyna <https://www.youtube.com/watch?v=Rsp0rZJ6u3g>



Impreza życia

Nasz jedynak na mistrzostwach świata bezdomnych będzie miał co opowiadać do końca życia...

Swą historię Łukasz Araszkiewicz może bogato ilustrować fotografiami.



1 Ekipa sędziów mistrzostw w komplecie: 13 neutralnych plus Chilijczycy

2 Pamiątkowe zdjęcie z Buenos Aires z Diego Maradoną? Nie od razu można się domyślić, że to tylko sobowtór najsłynniejszego argentyńskiego piłkarza w historii

3 Skład sędziowski z meczu otwarcia

4 Mecz Brazylia – Portugalia. Atmosfera gorąca na trybunach i boisku

5 Okolicznościowe zdjęcie z reprezentacją Polski. Nasza ekipa zdobyła w Chile brązowy medal

6 Stolica Urugwaju – wrota do Szwajcarii Ameryki Południowej





Wymieniaj najkorzystniej
25 walut z każdego miejsca, w dowolny sposób.



OFICJALNY SPONSOR REPREZENTACJI POLSKI

We ExChange the World®